THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Polska — To Jest Wielka Rzecz

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 144 — ŚRODA DNIA 21-GO CZERWCA (WEDNESDAY, JUNE 21), 1933 ROKU. — (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

SUCHA IOWA ZNOSI PROHIBICJĘ

ZŁOTO TRIUMFUJE NADAL W LONDYNIE.

Propozycje Pittmana, Amerykanina, Odesłano do Komjisji.

Londyn, 21. czerwca. — W chwili, gdy sekr. stanu Cordell Hull odbywał dłuższą konferencję z królem Jerzym, który zaprosił przedstawiciela Stanów Zjednoczonych na prywatną konferencję do pałacu Buckingham, na posiedzeniu komisji monetarnej inni członkowie delegacji Stanów Zjednoczonych na międzynarodową konferencję ekonomiczną walczyli w obronie swego programu zreformowania systemu monetarnego.

Dyskutowano wczoraj nad planem Key Pittman'a, członka delegacji amerykańskiej. Pittman proponował, aby zmniejszyć podstawę złota dla wymiany wewnętrznej przez dodanie do złota równej ilości srebra, jak również podtrzymać złoto, jako gwarancję w wymianie zagranicznej.

Wiktor Kienboch, finansista austrjacki, który wczoraj przewodniczył na zebraniu komisji monetarnej, otwierając obrady oświadczył, iż wierzy, że propozycja pana Pittmana jest jasna, zrozumiała i zgodna z zasadami prawie wszystkich państw reprezentowanych na konferencji w Londynie. Już zdawało się, że plan Pittmana zwyciężył, już widać było błogie zadowolenie na twarzach Amerykanów, gdy wtem zaszła zmiana i plan Pittmana natknął się na silny blok. W chwili, gdy Pittman nie skończył jeszcze usiąść po oddaniu pokłonu za pochwały przewodniczącego, delegaci: Henry Jaspar (Belgja), Eigo Fukai (Japojna), Jean V. Parmentier (Francja), M. Baczyński (Polska), i sig. Nathan (Włochy) powstali kolejno i oświadczyli: „Plan jest rzeczywiście dobry, lecz jednocześnie bardzo niebezpieczny, dlatego musi być oddany do komisji i subkomisji dla gruntownego przestudjowania."

Życie Małego i Wielkiego Świata

Bracia Benjamin i Józef Adamowicze, którzy zamierzają lecieć do Polski tego lata, przybyli dzisiaj do Chicago, w próbnym przelocie z lotniska Roosevelt, N. Y., w swoim samolocie typu Bellanca, którym mają lecieć do Polski. Polscy lotnicy zatrzymają się w Chicago kilka dni i zwiedzą Wystawę Stulecia Postępu.

* * *

Prokurator stanowy z Robinson, Ill., kawaler, odkrył wczoraj sześć nowych przyczyn, dla których — powiada — nie warto się żenić... Wszystkie te „przyczyny".. przesunęły się przez jego biuro. Były niemi: 1. Dwaj synowie pobili dotkliwie ojca, kiedy nie chciał im dać samochodu; 2. pasierb chciał zabić macochę nożem rzeźnickim; 3. rodzice zasięgali jego rady, w jaki sposób mogliby zatrzymywać córkę nocami w domu; 4. kobieta skarżyła się na męża, że znów ją pobił; 5. mąż skarżył się, że jego teść trzyma jego żonę zamkniętą w domu i czeka na niego ze strzelbą; 6. młody żonkoś przyszedł po radę mówiąc, że zawiódł się na charakterze żony, którą poślubił przed tygodniem.

* * *

Na spotkanie króla Iraku, Feisala ,który przybył wczoraj do Londynu w oficjalnej wizycie, wyszedł król Jerzy, następca tronu książę Walji, pół tuzina większych i mniejszych książąt, wszyscy członkowie gabinetu w strojach galowych, reprezentanci armji i floty oraz armja różnych mniejszych dygnitarzy. Wielu nie wie, że na naszej planecie znajduje się państwo, które nazywa się Irak, lecz dla Anglji Irak posiada wielkie znaczenie, bo tam Anglja eksploatuje naftę i posiada swe pola lotnicze, tak bardzo potrzebne Anglji, która musi pilnować kolonje bardziej, aniżeli swych komunistów w Londynie.

* * *

Dzisiaj pierwszy dzień lata. Po ostatnich upałach wolelibyśmy, aby dzisiaj był pierwszy dzień jesieni. Gdy się pomyśli, że mamy przed sobą jeszcze cały lipiec i sierpień, to się człowiekowi robi zimno przy 100 stopniach ciepła.

UDZIAŁ NORWEGJI W WYSTAWIE.



Dzień Norwegji na Wystawie Stulecia Postępu uświetniło przybycie norweskiego statku szkolnego "Sorlandet" (na ilustracji), który z rozwiniętemi żaglami zjawił się na wodach jeziora obok gruntów wystawowych, u kresu długiej podróży. (Klisza Herald-Exam.)

MOKRZY ZDOBYLI DWA STANY W NOWEJ ANGLJI.

Dotąd 14 Stanów za Zniesieniem 18-ej Poprawki.

Des Moines, Ia., 21. czerwca. Iowa przyłączyła się wczoraj do kolumny stanów głosujących za zniesieniem 18-ej poprawki. Wykazy z 2,304 z ogólnej liczby 2,435 precynktów wyborczych w stanie dają:

Za zniesieniem, 368,691; przeciwko — 242,612.

Iowa, „sucha jak kość" od szesnastu lat, poszła wczoraj razem z dwoma stanami Nowej Anglji, New Hampshire i Connecticut, co podnlosło do czternastu liczbę stanów, które do tej pory zdeklarowały się za przekreśleniem prohibicji federalnej.

Specjalne wybory w pasie kukurydzowym zapisały się olbrzymią liczbą oddanych głosów, większą proporcjonalnie niż oddana w takich głosowaniach w New Yorku, Illinois lub Indiana. Siły prohibicyjne błagały i nagliły w ostatniej chwili, aby wyborcy zostali w domu, jeżeli nie chcą głosować sucho. Apel ten zignorowano kompletnie. Większe miasta poszły prze ważającemi większościami za zniesieniem, podczas gdy wiele powiatów wiejskich, na które prohibicjoniści rachowali z całą pewnością, głosowały również za pozbyciem się prohibicji krajowej.

Wybrani wczoraj delegaci, w liczbie 99, zbiorą się 10. lipca w Des Moines, aby ratyfikować 21. poprawkę konstytucyjną, znoszącą 18. poprawkę.

New Haven, Conn., 21. czerwca. — Stan Connecticut opowiedział się wczoraj 7 do 1 za zniesieniem prohibicji. Kompletne nieoficjalne wykazy z wczorajszego głosowania dają: 236,942 głosy za zniesieniem, a 35,349 przeciw.

Manchester, N. H., 21. czerwca. — New Hampshire, stan poprzednio s u c h y, głosował wczoraj za zniesieniem prohibicji krajowej silniej niż 2 do 1. Niemal kompletne wykazy dały: 64,185 za, a tylko 27,124 przeciw zniesieniu 18ej poprawki.

Austrja Rozwiązuje Bojówki Organizacji Hitlerowskiej.

W Całym Kraju Panuje Silne Naprężenie.

Wiedeń, 21 czerwca. — Kanclerz austrjacki, Engelbert Dollfus, widząc, że hitlerowcy austrjaccy pomimo ostrzeżeń i nakazów rządu, prowadzą nadal swą terorystyczną akcję, wydał dekret, na mocy którego cała organizacja hitlerowska wraz z jej bojówkami, została rozwiązana. Policja aresztuje wszystkich wodzów akcji hitlerowskiej w Austrji, prowadzi rewizje w kwaterach hitlerowskich i przepędza agitatorów, którzy zdołali się już przedostać do Austrji z Niemiec.

Kanclerz Dullfuss, mierzący zaledwie 4 stopy i kilka cali wysokości, wydał otwartą wojnę nietylko rządowi niemieckiemu, lecz jednej czwartej swego narodu. Przeciwnicy hitlerowców chwalą akcję swego kanclerza, lecz hitlerowcy zaciskają zęby i ślubują się pomścić na tych, którzy ich dzisiaj prześladują.

W Wiedniu, gdzie spodziewano się poważniejszych zaburzeń, nadspodziewanie panuje zupełny spokój. Za to na prowincji w większych miastach i wsiach, panuje silne napięcie.— Hitlerowcy, jak twierdzi policja państwowa, wysadzili wczoraj most kolejowy w pobliżu miejscowości Liesing, a w innych miastach rzucono kilkanaście bomb. Hitlerowcy widać chcą terorem zmusić Austrjaków do uległości, lecz walka jest nie równa, gdyż hitlerowców jest o wiele mniej. — Przeciw sobie mają oni silny front narodowo-socjalistyczny, jak również wszstkich lewicowych radykałów, dla których hitleryzm jest wyrokiem śmierci.

Rząd austrjacki skonfiskował wszystkie pisma hitlerowskie i nawet te, które sympatyzowały z ruchem hitlerowskim. Dowiedziano się tu, że pisma niemieckie w Berlinie nazwały Dollfussa lunatykiem.

Opasowie Nawzajem Się Teraz Oskarżają; Żona Nazwała Męża Konspiratorem.

Jutro Przesłuchy w Sądzie dla Chłopców.

Sprawa Opasów na Town of Lake dzisiaj już bardziej do komedji podobna, choć jest bardzo ciekawą. Pani Opas, która za kratkami w więzieniu na stacji Hyde Park czeka na przesłuchy sądowe, powiada teraz, że to co powiedziała zaraz po jej aresztowaniu nie zgadza się z prawdą; że nie ona uplanowała śmierć męża, ale on chciał się jej pozbyć i dlatego nazwała go konspiratorem.

Pani Bronisława Opas, z pnr. 1208 W. 51sza ul. po pozbyciu się męża miała otrzymać $30,000 w asekuracji i $10,000 z banku; szło tu o pozbycie się Marjana Opasa, właściciela składu automobilowego pnr. 5114 S. Racine ave.

O aresztowaniu i przyznaniu się do winy pani Opas i czterech młodych Włochów, którym ona polecić miała pozbycie się jej męża, pisać dzisiaj nie będziemy. Dzisiaj twierdzi aresztantka że czwórka ta kłamie, ona nikogo nie najęła do zamordowania męża, gdyż jak sama powiedziała: „Nie potrzeba mi było go zamordować aby się go pozbyć. Mogłam skarżyć o rozwód. On mnie stale okładał kułakami."

Jak jest ogólnie przyjęte wystarano się o adwokata dla kobiety oskarżonej a jest nim adwokat Tadeusz Tudor-Cichocki. Otóż adwokat ten wczoraj stanął przed sędzią Janem Prystalskim z prośbą, aby jego klientkę uwolniono do czasu rozprawy sądowej. Tudor powiada, że przeciwko pani Opas uknuto spisek czego dowodem ma być bardzo niewygodne życie małżeńskie jej przez lat 18.

„Pani Opas twierdzi, że jej mąż jest konspiratorem", powiedział wczoraj adw. Cichocki „On oskarżał ją o to, że często z innymi romansowała a nie mając innej drogi wyjścia ani dowodów potrzebnych Opas oskarżył ją teraz o uplanowanie jego śmierci."

„Choruje widocznie na obłąkanie", mówił Opas o żonie swojej. „Miała automobil, dosyć pieniędzy i modne suknie. Miesiąc temu powiedziała mi, że „warto pójść na kilka kufli piwa bo nie wiemy jak długo żyć będziemy." Raz nawet dała drapaka z domu z sprzedawczykiem, ale wróciła i o tem zapomnieliśmy."

„Nareszcie, po 18tu latach nie muszę robić dla kogoś", — rzekła wczoraj pani Opas. — „Przez lat 18 byłam wprost niewolnicą dla męża mojego, a on za to okładał mnie kułakami."

Jutro w sądzie dla chłopców staną czterej Włosi i pani Opas. Dowiemy się może więcej, kto kogo uplanował zgłauzić ze świata i dlaczego.

Młodzi Włosi, jak wczoraj wyszło na jaw, mieli Opasa uprowadzić, zabrać na „rajd", a potem go zamordować, po skolektowaniu pieniędzy jakie wypłacić im obiecała pani Opas.

Były król hiszpański, Alfons, poprzednio sprzeciwiał się zamiarom swego syna, który postanowił pojąć za małżonkę córkę zamożnego obywatela Kuby, zaczyna zmieniać swe poglądy. — Myśmy wiedzieli, że Alfons zmieni swe zdanie, bo pieniądze są potrzebne dzisiaj królom, — szczególnie tym, którzy zamiast na tronie siedzą na... lodzie.

Umierająca w Londynie konferencja ekonomiczna, jak się okazało, była tylko dla wyprowadzenia Wuja Sama w pole w sprawie długów wojennych. Z bloku 4 mocarstw — klapa; z konferencji ekonomicznej — druga klapa. Panie MacDonaldzie, wymyśl pan jeszcze jeden projekt, a będzie trzecia klapa.

Izba Uchwaliła Kontrolę Nad Użytecznościami.

Republikanie Blokują Podatek od Sprzedaży.

Springfield, Ill., 21. czerwca. Obalając przeszkody stawiane przez potężną klikę użyteczności publicznych i łamiąc silną opozycję partyjną, Izba stanowa przeprowadziła 85 głosami do 45 bil popierany przez gubernatora Hornera, dający komisji handlowej w Illinois nadzwyczajne władze w regulowaniu rat użyteczności. Bil przechodzi teraz do senatu i ludzie Hornera przepowiadają jego przeprowadzenie, jakkolwiek walka będzie zacięta.

Izba przygotowała się również na dzisiaj do zdeklarowania się w sprawie projektu administracji, dającego stanowej komisji podatkowej moc nakładania podatku na kapitał zakładowy wszystkich korporacyj, których część tylko podpada teraz pod jej jurysdykcję.

Senat, 33 głosami do 13, przeprowadził bil Maypole'a o utworzeniu komisji stanowej do regulowania wyścigów konnych.

Te trzy wydarzenia, przywódcy administracji mówili, pokazały, że legislatura nie zwraca uwagi na publikowane zarzuty, jakoby te trzy bile były związane razem i stanowiły zamach mający na celu skoncentrowanie ogromnych władz w rękach jednej małej grupy.

Wczorajsza akcja obydwu Izb legislatura pozostawała w kompletnej harmonji z programem ustawodawczym gubernatora Hornera.

W międzyczasie, opozycja w stosunku do nowego 2-procentowego podatku od sprzedaży, popieranego przez administrację Hornera, zmaterjalizowała się w całej pełni po republikańskiej stronie w Izbie i zablokowała posunięcie tego bilu senackiego do drugiego czytania.

Przywódcy demokratyczni wyrażali nadzieję, że sforsują to posunięcie na sesji dzisiejszej, ale wczoraj wieczór poseł Green, rep. z Rockford i jego opozycja, wzięli górę.

„SŁUŻYĆ PAŃSTWU, NIE SOBIE" – ROZKAZ DO PRZEMYSŁOWCÓW NIEMIECKICH.

Komisarze Rządowi Obejmą Władzę Nad Fabrykami.

Berlin, 21. czerwca. — Rząd Hitlera postanowił „naprowadzić" przemysłowców na drogę hitleryzmu i nauczyć fabrykantów, jak mają postępować, aby mogli żyć w zgodzie z nowym reżymem w Niemczech.

Johannes Engel, jeden z nowozamianowanych „trustysów pracy", przemawiając wczoraj na zebraniu pracowników kolejowych i tramwajowych w Berlinie, oświadczył:

— Przemysłowcy niemieccy muszą służyć państwu, a nie własnej kieszeni. Jeżeli fabrykanci przypuszczają, że fabryki swe będą mogli wykorzystywać tylko dla siebie, rząd się zaopiekuje fabrykami."

Rząd posiada już gotową listę komisarzy rządowych, którzy zostaną wkrótce zamianowani na stanowiska kierowników poszczególnych fabryk niemieckich. Komisarze ci otrzymają pełne prawa dyktatorskie i będą zarządzać fabrykami według wskazówek swego naczelnego wodza, Hitlera.

Engel zapewnił również socjalistów i komunistów, że ich władza nad robotnikiem w fabryce jest już skończona.

— Nie przypuszczajcie panowie komuniści i socjaliści, że panowanie wasze wróci. Próbowaliście terorem zmusić robotnika i fabrykanta do posłuchu, dzisiaj musicie przyjąć warunki, jakie wam podyktuje rząd Hitlera" — mówił Engel.

Pisma niemieckie podały wiadomość, że komisarze rządowi, jak również „trustysi pracy" są ponad partjami politycznemi i odpowiedzialni są tylko przed rządem Hitlera. Ina władza dla nich w Niemczech nie istnieje.

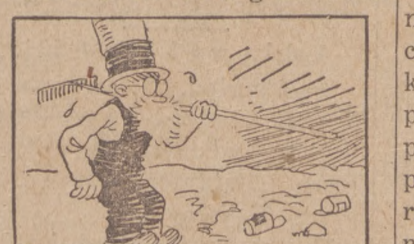
KALENDARZYK

Dziś, środa, 21go czerwca: — Św. Alojzego Gonzagi. — Pierwszy dzień lata kalendarzowego.

Jutro, czwartek, 22-go czerwca: — Św. Paulina B.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:14. Zachód słońca o godz. 8:28.



Pogoda w Chicago i okolicy: W środę i czwartek częściowo pochmurno oraz cokolwiek chłodniej, prawdopodobnie dzisiaj deszcz z grzmotami. Umiarkowany, zmienny wiatr, przechodzący w północno-wschodni.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 4-tej po południu 98 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 5-tej rano 73 stopnie

Prokuratorja Rozpocznie Śledztwo Przeciw „Pejrolerom".

Sprawą nadużyć finansowych poprzedniego zarządu parków zachodnich zajmie się śledztwo. Prokuratorja stanowa pragnie wiedzieć o wszystkiem, co się działo z pieniędzmi publicznemi za czasów rządów republikańskich, jak również przekonać się, ilu z tych „pracowników," którym zarząd parków zachodnich płacił tłuste pensje — rzeczywiście pracowało. Z list, jakie przedstawiono prokuratorji, przekonano się, że w wielu wypadkach „pejrolerzy" byli najpierw klerkami, później szoferami, ogrodnikami, elektrotechnikami, inżynierami itp. Zdawałoby się, że „pejrolerzy" parków zachodnich to „ludzie do wszystkiego." Właśnie o tych sprawach prokuratorja chce się dowiedzieć szczegółów.

Prokuratorja, według udzielonej wczoraj informacji, posiada w ręku listę „pejrolerów," lecz nigdzie nie może znaleźć listy t. z. „sponserów," czyli tych politykierów wardowych, na polecenie których zarząd parków zachodnich wydawał tłuste „dziaby."

Na pierwszy ogień prokuratorja zamierza zawezwać następujących liderów wardowych: Wm. Paccelli, alderman i komityman 20 wardy; Paul Rothenberg, komityman 24 wardy i jeden z „pejrolerów;" Wm. R. Garrison, komityman 27 wardy i jeden z „pejrolerów;" James Vignola, komityman 29 wardy i jeden z „pejrolerów;" Edward F. Moore, komityman z 30 wardy i b. członek zarządu parków zachodnich; Eden T. Brekke, komityman z 36 wardy i b. komisarz parków zachodnich; Frank A. Horrigan, komityman 37 wardy, i Charles McGowan, komityman 39 wardy i b. superitendent biura pracy parków zachodnich, oskarżony o przyjęcie do pracy w parkach zachodnich 150 mieszkańców swej wardy, choć warda ta nie leży w obrębie parków zachodnich. Asystentami prokuratora stanowego, którzy mają badać tę sprawę, są: Henry Seyfarth i Thomas J. Strachan

ZATRUDNIENIE I PŁACE PIERWSZĄ TROSKĄ DYKTATORA PRZEMYSŁU.

Rząd Chce Najpierw Pomóc Robotnikom.

Washington, 21. czerwca. — Hugh S. Johnson, administrator odbudowy przemysłowej kraju, podkreślił wczoraj na konferencji prasowej fakt, że na początku chce skoncentrować całą swoją uwagę i działalność na jednym ogólnym celu: postawić ludzi z powrotem przy pracy przy krótszych godzinach i płacach wystarczających na przyzwoite utrzymanie. Inne skargi, zażalenia i trudności pomiędzy gałęziami przemysłu muszą zaczekać na skompletowanie tego pierwszego, najważniejszego zadania.

Był to pierwszy formalny wywiad udzielony prasie przez federalnego kontrolera przemysłowego.

P. Johnson stwierdził z zadowoleniem, że cały przemysł zdaje się pracować dniem i nocą nad przygotowaniem własnych kodeksów, które będą mu przedstawione do rozważenia i aprobaty. Pierwszym pod tym względem okazał się przemysł bawełniany, który przedstawił już swój kodeks „godziwej konkurencji" wraz z projektem minimum płac. Takiej samej akcji p. Johnson spodziewa się wkrótce od innych gałęzi przemysłu.

Nakazem chwili jednak — Johnson zaznaczył powtórnie— jest zatrudnienie miljonów bezrobotnych i zapewnienie im płac, z których mogliby utrzymać swoje rodziny.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

KSIĄŻĘ RUMUNSKI PRZYBĘDZIE W NIEDZIELĘ Z WIZYTĄ DO WARSZAWY.

Warszawa, 21. czerwca. (Depesza N. Y. Times'a.) — Prawdopodobnie w celu uleczenia nieco nadwyrężonych stosunków polsko-rumuńskich z powodu podpisania przez Polskę paktu nieagresji z Rosją sowiecką pomimo sprzeciwu Rumunji, książę Mikołaj, brat króla Karola, przybędzie w przyszłą niedzielę do Warszawy. Książę odbędzie najpierw konferencję z marszałkiem Piłsudskim w sprawach wojskowych i złoży wizytę członkom rządu polskiego.

Zapowiedziana wizyta księcia rumuńskiego w Warszawie uważana jest w europejskich kołach dyplomatycznych za demonstrację solidarności państw Małej Ententy, której członkiem jest Rumunja, z Polską i jej programem zagranicznym.

NIEMCY JUŻ PO SWOJEMU „INTERPRETUJĄ" PAKT CZTERECH.

Paryż, 21. czerwca. — „Le Journal" pisze: Pakt czterech stanowi w dalszym ciągu przedmiot żywej wymiany zdań, istniejące zaś nadal trudności pochodzą z niewłaściwej interpretacji, jaką nadają Niemcy art. 3, dotyczącemu rozbrojenia oraz równości praw w tej dziedzinie w formie opracowanej w Rzymie.

Aby osiągnąć porozumienie, ze strony angielskiej zaproponowano poprostu skreślenie odpowiedniego artykułu. Pragnąc uniknąć wszelkiej dwuznaczności i nieporozumień rząd francuski zawiadomił, iż może przyjąć tylko taki tekst, który odbierałby Niemcom możność przesądzenia wyników konferencji rozbrojeniowej.

WRÓG SZKÓŁ MNIEJSZOŚCIOWYCH NA ŁOTWIE USTĘPUJE.

Ryga, 21. czerwca. — Łotewski minister oświaty Kienin, znany jako prześladowca szkół mniejszościowych na Łotwie, postanowił podać się do dymisji. Kienin nie brał już udziału w ostatniem posiedzeniu rady ministrów. Przed ustąpieniem z rządu wydał on jeszcze szereg zarządzeń, wymierzonych przeciw szkołom mniejszościowym. Ze względu na sytuację polityczną, która doprowadziła do zaostrzenia stosunków między mniejszościami a posłami łotewskimi w sejmie, polityka Kienina przyczyniła się do tego, że musiał ustąpić.

P. MICHAŁ MOSCICKI POSŁEM RZPLITEJ W TOKJO.

Poznań, 21. czerwca. — Z Warszawy donoszą, że na stanowisko posła Rzplitej w Tokjo, nieobsadzone od kilku lat, powołany będzie niebawem p. radca Michał Mościcki, attache w poselstwie Rzplitej w Wiedniu.

WYSTAWA ŚWIATOWA W WARSZAWIE.

Warszawa, 21. czerwca. — Prace organizacyjne, związane z przygotowaniem wystawy światowej 1943 r. w Warszawie, są w pełnym biegu.

Uruchomiono już dwie komisje: techniczną i prawną. Przy komisji technicznej powołano pięć sekcyj, do których weszli przedstawiciele władz państwowych oraz rzeczoznawcy. Sekcje te przystąpiły już do przeprowadzania odpowiednich studjów, gromadzenia materjałów i opracowania wniosków.

Okup Zapłacony; Porwany Browarnik Wolny.

St. Paul, Minn., 21. czerwca. — William Hamm, liczący lat 39, bogaty prezes tutejszego browaru, został uwolniony wczoraj rano przez szajkę, która go porwała dla okupu i zaraz zapewnił władze, że będzie pomagał w wytropieniu pięciu lub sześciu ludzi, którzy wymusili od niego grubą sumę pieniędzy.

Hamm wrócił do domu zdrów i cały i przyznał, że jego uprowadziciele obchodzili się z nim dobrze przez cztery dni, w ciągu których pozostawał w ich rękach.

Brak dostatecznych poszlak oraz fakt, że Hamm nie miał sposobności przyjrzeć się bliżej porywaczom, którzy mu zawiązywali oczy, jest dużem utrudnieniem dla władz, które mimo to prowadzą energiczne śledztwo.

Kupcy i przemysłowcy w St. Paul ofiarowali nagrodę $30,000 za ujęcie szajki porywaczy. Suma ta ma być podwyższona do $50,000.

POLSKIE BUTY W SOWIETACH.

Warszawa, 21 czerwca. — Na życzenie „Sowpoltorgu" cech rzemieślniczy wysłał do Sowietów próbny transport obuwia, zawierający buty wojskowe oraz tańsze gatunki obuwia ludowego. Szewcy polscy liczą na uzyskanie większych zamówień sowieckich. Czy jednakowoż do tych zamówień dojdzie rzeczywiście, jest dość wątpliwe ze względu na warunki zapłaty. — Nie wiadomo bowiem, kto będzie miał w tym wypadku dyskontować sowieckie weksle.

Nowy Atak Na Amatorstwo Kusocińskiego.

Brno, 21. czerwca. — Cała prasa Czechosłowacji, zarówno czeska, jak i niemiecka, podaje informacje, jakoby z Finlandji, zażądano ogłoszenia Kusocińskiego profesjonałem, mając rzekomo poważne przeciwko Polakowi dowody. Za dwa starty mianowicie, jakie odbyć się miały z początkiem czerwca br. w Finlandji, Kusociński miał zażądać przez swego menażera 1,000 dolarów, a potem podniósł nawet kwotę tę do 10,000 zł.

Jak donosi prasa czeska, Finnowie zebrali cały ten obciążający materjał, aby następnie sprawę Kusocińskiego przedłożyć międzynarodowej Federacji lekkoatletycznej, jako odwet za dyskwalifikację Nurmiego.

Parjasi Hinduscy w Afryce Odzyskali Prawa.

Nairobi (Afryka Wschodnia) 21 czerwca. — W dniu zaprzestania głodówki przez Gandhiego, uzyskali prawo wstępu do świątyń parjasi hinduscy. — Wśród niesłychanego entuzjazmu, parjasi poraz pierwszy w Afryce, przekroczyli progi świątyń.

W Afryce Wschodniej znajduje się bardzo liczna kolonja hinduska, przeważnie złożona z najuboższych emigrantów. Wśród tej kolonji Gandhi, jako adwokat, rozpoczął swego czasu swą pracę społeczną i polityczną.

Uroczyste Zakończenie Roku Szkolnego w Orchard Lake.

Rozdanie Dyplomów Odbyło Się w Podniosłym Nastroju.

Orchard Lake, Mich. (Poczta). — Są różne uroczystości z okazji zakończenia nauki w danych zakładach szkolnych. Mamy tutaj, naturalnie, na myśli szkoły wyższe i wogóle wyższe uczelnie katolickie. Mieliśmy niedawno szereg takich uroczytości np. w Akademji Sióstr Felicjanek i szkołach wyższych w parafjach polskich w Detroit i okolicy. Jednakowoż zakończenie nauki w Wyższej Szkole i Kolegjum Najśw. Marji Panny w Orchard Lake posiada jakiś specjalny urok, powagę i — że tak powiemy — specyficzny charakter, który sprawia, że szczegóły tej dorocznej uroczystości wywierają niezatarte wrażenie i zapisują się głęboko w umysłach wszystkich uczestników tejże. Składają się na to dwie przyczyny: przedewszystkiem jest to jedyny tego rodzaju Zakład Polski w Stanach Zjednoczonych, największy i obsadzony najlepszemi siłami pedagogicznemi, starannie zawsze przez Zarząd Zakładu wybieranemi, a następnie, każdemu zawsze żywo przychodzi na myśl świetlana postać ś. p. X. Józefa Dąbrowskiego, założyciela Seminarjum Polskiego, niezwykłych cnót kapłana i wielkiego patrjoty polskiego, który całe swoje życie w tym kraju poświęcił sprawom wychowania młodego pokolenia, urodzonego tutaj z rodziców polskich, zdając sobie już naonczas doskonale sprawę z tego, że bez gruntownego zaszczepienia i utrwalenia w sercach i umysłach młodych pokoleń ducha polskiego i wiary ojców naszych — nie może być mowy o podtrzymaniu ideałów polskich na Wychodźtwie.

Mecenas R. Wójciński przewodniczącym uroczystości.

Otóż takie podniosłe i niezatarte wrażenie wywarła uroczystość, czterdziesta czwarta z rzędu, zakończenia nauki w Wyższej Szkole i Kolegjum Najśw. Marji Panny. Liczniejsza też, niż zwykle, publiczność wzięła udział w ceremonji wręczenia dyplomów abiturjentom. Byli naprzód rodzice graduantów, dalej — dawni wychowankowie tego Zakładu Polskiego, tak świeccy, jako też duchowni, którzy stawili się w imponującej liczbie, wreszcie wielu przyjaciół i sympatyków Zakładu.

Przewodniczącym uroczystości był znany mecenas Robert Wójciński, który z należną powagą przeprowadził wszystkie punkty bogatego programu, zaopatrując każdy występ stosownymi i trafnymi komentarzami.

Program uroczystości rozpoczął się punktualnie o godzinie 2:30 po południu. Naprzód wmaszerowały na salę w sprawnym ordynku oba oddziały abiturjentów, a to ze Szkoły Wyższej pod przewodnictwem X. moderatora Krawczyka, a za nimi z Kolegjum — z X. Wottą na czele. Przy wchodzeniu ich do sali, orkiestra seminaryjna, pod dyrekcją X. prof. T. Kowalewskiego, zagrała uroczystego marsza. Następnie zaraz mecenas Wójciński przystąpił do przeprowadzenia programu.

Piękne przemówienie abiturjenta i śpiew chóru semin.

Ładne przemówienie w języku polskim wygłosił p. J. Honorowski, prezes seniorów Kolegjum. Podkreślił on przedewszystkim, w jakim zacnym duchu narodowym i religijnym studenci Kolegjum pobierali przez kilka lat swoje nauki, jaką staranną opieką pod każdym względem byli przez cały ten czas otaczani i jak dalece utorowano im drogę do jeszcze wyższych studjów — poczem złożył serdeczne i gorące podziękowanie Zarządowi Zakładu i wszystkim jego profesorom za naukę i opiekę, a następnie rodzicom abiturjentów za wielkie z ich strony poświęcenie i ofiarność, dzięki którym umożliwili im zdobycie wykształcenia w Kolegjum.

Po mowach wygłoszonych przez d-ra Berry'ego, rektora Kolegjum Marygrove i X. prob. A. J. Grudzińskiego z Detroit, i po występach chóru i kapeli seminaryjnej, nastąpił kulminacyjny w całej uroczystości moment dla abiturjentów, rozdanie dyplomów. Ceremonji tej dokonał X. dr. A. A. Kłowo, rektor Seminarjum Polskiego, przed którym ustawiono stolik z dwoma stosami tych dokumentów. X. Wotta wywoływał nazwisko każdego z abiturjentów, a X. rektor wręczał mu dyplom. Otrzymali je naprzód abiturjenci Kolegjum, po nich otrzymali swe dyplomy abiturjenci Szkoły Wyższej. Następnie X. rektor Kłowo, podług tradycyjnego zwyczaju, rozdał trzy nagrody najlepszym abiturjentom Szkoły Wyższej. — Otrzymali je: pierwszą — Władysław Baniak, drugą — Jan Różak, trzecią — Tadeusz Stańczak.

Po tej ceremonji X. rektor Kłowo wygłosił do publiczności i abiturjentów przemówienie. Nie było ono długie, nieobfitowało w kwiaty krasomówcze, ale każde słowo było ważkie, było "straight to the point." X. rektor nie chciał przedłużać uroczystości, więc dlatego ograniczył się do treściwego przemówienia.

X. rektor podziękował rodzicom za zaufanie, z jakiem odnosili się do Zakładu, zaręczając, że to zaufanie fakultet profesorski będzie się starał zawsze podtrzymać i wynagrodzić jak największą opieką i staraniami dla studentów — tak za rok, jak za lat 10 i później na przyszłość.

Stow. Alumnów pomogło wielce Zakładowi.

W dalszym ciągu swego przemówienia X. rektor wspomniał o depresji, która nie ominęła i Seminarjum Polskiego. Zredukowaliśmy jednak prawie do minimum płace profesorów i inne wydatki, rzekł, aby tylko obecny kryzys zwycięsko przetrwać. Miło mi i poczytuję to sobie za święty obowiązek podziękować przy tej sposobności Stow. Alumnów Zakładu, które bardzo wydatnie dopomagało swej Alma Mater, bo przedewszystkim Alumni spłacili procent od długu, ciążącego na Zakładzie. Była to zaprawdę pomoc wielka i szlachetna i chciałbym publicznie po całej Ameryce podziękować za nią dawnym wychowankom naszej uczelni. Podziękował też X. rektor fakultetowi, który z poświęceniem cały rok pracował i redukcję płac bez szemrania przyjął. Wspomniał wreszcie X. rektor, że pomimo depresji, Zakład w Orchard Lake pomagał także innym organizacjom i instytucjom.

Na zakończenie X. rektor Kłowo zwrócił się do abiturjentów i zapewnił ich, że fakultet zastępował im rodziców podczas całej nauki i z taką samą zapobiegliwością troszczył się o wszelkie ich potrzeby. Pamiętajcie, powiedział z mocą, zawsze w swojem życiu, że Seminarjum Polskie założył ś. p. X. Józef Dąbrowski i pamiętajcie również zawsze, że macie wiernie i sumiennie wypełniać wszelkie obowiązki swego stanu!

Po wynagrodzeniu przemówienia X. rektora burzliwymi oklaskami, orkiestra seminaryjna odegrała jeszcze Finale, "Men of St. Mary's, Hail!", poczem wszyscy zaczęli opuszczać salę. Wkrótce potem Zarząd Zakładu podejmował skromnie, lecz gościnnie obiadem rodziców abiturjentów, przyjaciół i sympatyków Zakładu.—Zmrok już zapadał, gdy ostatni goście odjeżdżali z Orchard Lake.

Ze Stanisławowa.

Towarzystwo Polek św. Agnieszki, No. 256 Zjedn., będzie miało swoje miesięczne posiedzenie w środę, dnia 21go czerwca, o godzinie 8mej wieczórem, w sali zwykłych posiedzeń. — Marja Imbiorska, prezeska; Anna Polek, sekr. prot.

Z Władysławowa.

Klub obywatelski św. Władysława, odbędzie miesięczne posiedzenie w niedzielę, dnia 25go czerwca, o 2giej po południu, w sali parafjalnej. — W. Gaszyński, sekr. prot.

Graduacja w Szkole Spółek Budowlano-Pożyczkowych.

Doroczna uroczystość graduacyjna szkoły buchalterskiej tak zwanej „American Saving and Loan Institute, Illinois Chapter, nr. 64", odbyła się w ubiegły piątek wieczorem w sali p. nr. 2345 So. Kedzie ave. w dzielnicy kazimierzowskiej. Przewodniczył prezes tej szkoły p. Jan A. Sierociński z Pasterzowa. Program z tej okazji składał się z przemówień: Przemawiali: adw. S. E. Basiński, który ukończył trzyletni kurs w zeszłym roku. Po nim przemawiali prof. H. Goodsitt, p. Bogumił Janda, a w dalszym ciągu programu przemówił sędzia J. Burke, a po nim p. A. E. Gardner, urzędnik z federalnego banku domowego z Evanston, który wręczył kończącym kurs buchalteryjny dyplomy i certyfikaty. Przemawiał jeden z graduantów p. V. Pierzyński. Dyplomy otrzymali: V. Pierzyński, A. H. Apida, panna A. Grabek, C. F. Obrzut, J. F. Rerabek, W. Szyperski, L. Hass, Jan Bonk, J. F. Ewald, J. S. Hodous, Jan Lachciak, dr. Adam Mioducki, J. T. Rayspis, J. Soucek, A. Stephan, K. Wojtowicz i A. Yukel. Przypomina się, iż posiedzenie zarządu i dyrekcji tej szkoły odbędzie się dnia 30go czerwca, wieczorem w samej sali.

Z BARBAROWA.

Wszystkie Towarzystwa należące do Osady 73 Zjednoczenia z okazji 60go jubileuszu założenia Zjed. Pol. R. K., pierwszej polskiej katolickiej organizacji na wychodźtwie, zbiorą się na nabożeństwo do kościoła św. Barbary, w niedzielę dnia 25go czerwca, o godzinie 7:30 rano.

Wszystkie towarzystwa przy Osadzie 73ciej, odbędą spowiedź w sobotę, dnia 24go czerwca, a w niedzielę rano o godzinie 7:30 przystąpią do Komunji św.

*

Towarzystwa zbiorą się w sali parafjalnej o godzinie 7ej rano z odznakami. Pójdą do kościoła aby podziękować Bogu za łaski otrzymane, prosząc o nowe, oraz o błogosławieństwo.

*

Również zawiadamia się, iż posiedzenie Osady odbędzie się w czwartek, dnia 22go czerwca, o godzinie 8mej wieczorem. Wszyscy delegaci i delegatki, proszeni są o przybycie na to posiedzenie.

Agent Muzykantów o Muzykantach.

Z opublikowaniem zawiadomienia do organizacyj polskich nadesłanej nam z biur Polsko-Amerykańskiej Unji Muzykantów w Stanach Zjednoczonych wstrzymaliśmy się, chcąc sprawdzić skąd pochodzi „pogłoska", że tylko tym muzykantom, należącym do Federacji wolno grać na wystawie, a nie innym.

Kierowała nami chęć udzielenia czytelnikom prawdziwych informacyj, nie szkodzenia ani Federacji ani też unji muzykantów, na wstępie podanych. Boć tak jedni jak i drudzy mają prawo do zapracowania sobie na kawałek chleba. Ale czy rzeczywiście zarząd wystawy powiedział, że wolno innym, nie należącym do Federacji, grać na wystawie?

W tej sprawie udzielił nam informacyj p. Leon Jaworowski, agent byznesowy Chicagoskiej Federacji Muzykantów z lokalu nr. 10, który bawił przedwczoraj w naszej Redakcji. Pan Jaworowski powiada: „Między panami Randolphem i Dawes a Federacją Muzykantów z lokalu nr. 10 istnieje „dżentelmańska ugoda", że tylko ci, którzy należą do Federacji mogą grać na wystawie. Nic nie mamy przeciw koncertom i występom kapel lub orkiestr szkół jakichkolwiek, czy to z miasta Chicago lub z dalszych miast.

„Unja wspomniana polsko-amerykańska do Federacji nie należy. Jest takich więcej w mieście Chicago, należą do nich i tacy, którzy za pewne przekroczenia ustaw Federacji zostali przez nas ukarani a potem wystąpili, inni są także tacy, którzy do Federacji należeć nie mogą. Nic nie mamy przeciw tej lub innej unji, niech na siebie pracują, ale powtarzam raz jeszcze ugoda „dżentelmańska" zapewnia nas, że tylko ci z Federacji muzykanci mogą grać na wystawie światowej. I od tego nie ustąpimy," dodał na koniec p. Jaworowski.

O „pogłosce", o której wspominają z biura Polsko - Amerykańskiej Unji Muzykantów nic zgoła p. Jaworowski nie wie. Czytelnikom i tym, których interesuje wymarsz w Dniu Polskim zapowiedziany na 22go lipca, pozostawiamy do woli wybór muzykantów, dyktować im nie będziemy. Chicagoską Federacja Muzykantów z lokalu nr. 10 wypowiedziała swoje.

Tragiczna Śmierć Byłego Komendanta Legjonu.

O. L. Bodenhamer zginął w eksplozji gazu.

Shreveport, La., 21. czerwca. O. L. Bodenhamer z El Dorado, Ark., były komendant krajowy Legjonu Amerykańskiego, zmarł onegdaj w tutejszym szpitalu z oparzeń doznanych kilka godzin przedtem w eksplozji gazu na polu naftowem blisko Henderson.

Eksplozja nastąpiła, kiedy Bodenhamer zaświecił zapałkę, aby zapalić papierosa na polu naftowem. Znajdował się on około 150 jardów od najbliższej studni naftowej, którą miano właśnie otwierać. Eksplozja spaliła zupełnie ubranie na Bodenhamerze i oparzyła go tak fatalnie, że wszelkie próby ratunku zawiodły.

Zmarły tragicznie weteran był komendantem Legjonu w 1929.

Prezydent Ogłasza Kwoty Immigracyjne.

Polska ma kwotę 6,524.

Washington, 21. czerwca. — Wydano tu urzędową proklamację prezydencką określającą kwoty immigracyjne na następny rok fiskalny.

Kwoty dla głównych krajów są następujące:

Polska, 6,524; Francja, 3,086; Anglja i północna Irlandja, 65,721; Irlandja południowa, 17,853; Włochy, 5,802; Niemcy, 25,957; Czechosłowacja, 2,874; Belgja, 1,304; Rosja, 2,712; Szwecja, 3,314; Szwajcarja, 1,707; Austrja, 1,413.

CZYTAJCIE
DZIENNIK CHICAGOSKI.

Piknik Przy Domu Starców.

Cała polonja wybiera się na siódmy, wielki piknik urządzany przez Stow. Mężczyzn Dobroczynności w niedzielę, dnia 25go czerwca, w ogrodzie przy Domu Starców, 2649 N. Hamlin ave.

Początek o godzinie 2giej po południu. Dochód z pikniku jest przeznaczony na zapomogę Domu Starców. Co będzie na pikniku? Będzie 15cie pięknych nagród, będą tańce, muzyka, dobre piwo, przekąski, lody i niespodzianki.

Wierząc jak rok temu tak i tym razem, każdy spędzi mile czas w gronie przyjaciół. Do udziału w tej zabawie komitet zaprasza wszystkich sympatyków Stow. Mężczyzn Dobroczynności przy Domu Starców.

SPORT

W Piątek Ross Walczy z Canzonerim.

Tony Canzoneri, szampjon pięściarzy lekkiej wagi będzie miał roboty nie mało, gdy w przyszły piątek, dnia 23 czerwca stanie do walki decydującej z młodym Barney Rossem, pięściarzem żydowskim w Chicago Stadium, przy West Madison ulicy.

Od roku 1933 kiedy to Jack McAuliffe przywłaszczył sobie tytuł szampjona pięściarzy lekkiej wagi, mieliśmy „królów" w tej linji trzynastu, a Canzoneri jest czternastym „królem" w tej dywizji. Znawcy przepowiadają, że rok bieżący jest dla szampjonów bardzo niepomyślny i dlatego wróżą iż Ross pokona szamjona.

Canzoneri przez pokonanie Al Singera dnia 14go listopada, 1930 roku został szampjonem. Przy ringu jako świadkowie następnej jego walki będą Max Baer, pogromca Max Schmelinga i Jack Dempsey. Jutro tak Canzoneri, jak i rywal jego Ross kończą swoje przygotowania do tej ważnej dla nich walki.

Dla przypomnienia sportowcom naszym „dawnych czasów" podajemy poniżej spis wszystkich szampjonów lekkiej wagi, a tymi byli: Jack McAuliffe, który w roku 1893 pierwszy tytuł ten sobie przypisywać kazał; Kid Lavigne od roku 1893 do 1899; Frank Erne od roku 1899 do 1901; Joe Gans od roku 1901 do 1908; Battling Nelson od roku 1908 do 1910; Ad Wolgast od roku 1910 do 1912; Willie Ritchie od roku 1912 do 1914; Freddie Welsh od roku 1914 do 1917; Benny Leonard od roku 1917 do 1924 (ustąpił nie pokonany); Jimmy Goodrich od roku 1925 do 1925; Rocky Kansas od roku 1925 do 1926 Sammy Mandel od roku 1926 do 1930; Al Singer od roku 1930 do 1930; Tony Canzoneri od roku 1930 do ?....

KTO STANIE NA CZELE LIGI WISCONSIN-ILLINOIS?

W przyszłą niedzielę, dnia 25 czerwca na boisku Logan Sq., przy narożniku Elston i Kedzie avenues zadecydują kto stanie na czele ligi wyżej wspomnianej kiedy dziewiątki Madison, Wis. i Logan Squares staną do dwóch aż kontestów w piłkę metową.

Madison tylko pół gry jest poza klubem Mills. Squares byli pierwszymi, którzy pokonali graczy z Madison na ich własnem boisku. Gog Buckeye, były rzucacz klubu Cleveland, Bill Goff, z klubu Yankees i Butch Krueger, rzucać będą dla klubu piłkarskiego z Madison. Red Smith, z klubu Giants zaś wystąpi w roli chwytacza.

Bill Holibard, który już pokonał klub z Madison w tym sezonie, rzucać będzie dla dziewiątki lokalnej. Calcolm Moss, z Cubsów, będzie także rzucaczem piłkarzy lokalnych w przyszłą niedzielę.

„Dugout Club" z swoim prezesem Edwardem Ginger-Jendrzejkiem na czele wystąpi gremjalnie na te dwa kontesty i przyczyni się swoją obecnością że w niedzielę przyszłą odbędzie się prawdziwy dzień Boosterów. Do klubu tego należą przedniejsi profesjonaliści i przemysłowcy z północno - zachodniej strony miasta.

Z KAZIMIERZOWA

Karnawał urządzony staraniem polskich kupców przemysłowców i profesjonalistów, a jaki odbył się w ubiegłą środę, dnia 14go czerwca, zgromadził do parku Pilzen 6cio tysięczną rzeszę Kazimierzowian.

Afera, która przyniosła moralny sukces była w dużej formie podobna do dnia polskiego urządzanego rok rocznie w parku Riverview, i należy się uznanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do tak wspaniałego karnawału, a szczególnie komitetom, które poświęciły dużo pracy w tym kierunku.

Pomimo, że czysty dochód przeznaczony na rydwan parafji św. Kazimierza wynosić będzie zaledwie kilka setek, to zważywszy obecnie ciężkie czasy, ta odbyta afera nie powinna zniechęcić polskich kupców przemysłowców i profesjonalistów zorganizowanych w tak piękne zrzeszenie z prezesem p. Kazimierzem Pazdanem na czele, do dalszej pracy w sprawach tego rodzaju.

Zadowolenie ogólne publiczności o ile można było zauważyć tak podczas karnawału jako też wynik losowania i pochwały pod adresem poszczególnych komitetów powinny dodać bodźca do dalszej pracy w tym kierunku.

Szczęśliwymi byli następujący: Elektryczna lodownia marki "Gibson" ofiarowana przez polski skład mebli Tomasza Rataja, zdobyła 19-letnia panienka Gertruda Jelen, córka pp. Andrzeja i Marji Jeleniów, 2459 S. Whipple ul., a więc już jest w posiadaniu jednego z ważnych i nieodzownych sprzętów domowych młodego małżeństwa, a jakie jeszcze odkłada narzeczony z powodu ciężkich czasów. Drugą nagrodę zdobył znów kawaler p. Władysław Jankowski, zam. pnr. 2325 S. Albany, mianowicie maszynę do prania marki "Thor" ofiarowana przez zrzeszenie polskich kupców przemysłowców i profesjonalistów.

A więc maszyna do prania jest, teraz potrzeba żony panie Władysławie. Szczęśliwy los na piękny garnitur 5cio sztukowy t. zw. "Breakfast room set" padł na panienkę Marysię Wysopal, uczennice szkoły parafjalnej św. Kazimierza, zam. z rodzicami pnr. 2114 S. Albany ave. Piękny ten garnitur ofiarowany był przez posła do le- P. Jeziernego.

Elektryczną maszynę do czyszczenia dywanów a ofiarowana przez panów Jana A. Kornaka i Józefa J. Noworula zdobył Stanisław Bonk, 2317 S. Whipple ul.

Piątą nagrodę w postaci złotego zegarka branzoletowego ofiarowanego przez znanego jubilera p. Antoniego Majchra, zdobyła panienka Zosia Wojtas, 2850 W. 25ty Place.

Również było rozpremjowanych wiele innych pożytecznych przedmiotów, lecz z powodu wielkiego natłoku i późnej pory jeszcze nie zostały doręczone.

*

W następną niedzielę, dnia 25go czerwca, nastąpi otwarcie letniska wyżej wymienionego klubu polskich kupców i profesjonalistów Kazimierzowskich w Momence, Ill. nad rzeką Kankakee. W otwarciu letniska wezmą udział nietylko członkowie ale również wielu przyjaciół z rodzinami.

*

Taw. św. Izydora Oracza, odbędzie swoje posiedzenie w następną sobotę, dnia 24go czerwca, w sali parafjalnej pod nową szkołą, przy Albany Ave., zamiast w niedzielę z powodu pikniku.

*

W ubiegłą niedzielę poświęcona jako dzień ojców, była miłą niespodzianka dla młodego małżonka doktora dentysty Edwarda Daszuta, który prowadzi swoje biuro pnr. 2442 S. Sawyer Ave., gdyż w tym dniu został szczęśliwym tatusiem, obdarzony tęgim 9cio funtowym synkiem. Młoda mamusia znajduje się wraz z niemowlęciem w szpitalu M. B. z Nazaretu, gdzie przed przeszło rokiem ukończyła kurs pielęgniarki.

*

Na dzień ojców otrzymał prezent „dziadkowstwo" sekretarz gminy 79ej ZNP. p. Edward Skowronek, który koniecznie pragnie uchodzić za młodego, lecz w dniu ojców w ubiegłą niedzielę został dziadkiem i z tej okazji obdarzono go laską, i niejaki dowcipny posłał mu taki prezent laskę... Ha trudno, trzeba się z losem pogodzić i być dziadkiem.

*

Posiedzenie Gminy 79ej ZNP. odbędzie się w następny poniedziałek, dnia 26go czerwca, w dużej sali polskiej sokolni przy 23ciej i Whipple, początek o godzinie 7:30 wieczorem. Ze względu na ważne sprawy pożądana obecność wszystkich pań delegatek i delegatów.

*

Uroczyste zakończenie roku szkolnego i graduacja połączona z popisami dziatwy pod egidą wiel. Sióstr nauczycielek z zakonu Zmartwychwstanek, w ubiegłą niedzielę w sali czeskiego sokoła wypadły nadspodziewanie, co dowodzi nietylko dobrze opracowany program ale że szkoła św. Kazimierza doskonale odpowiada swemu zadaniu.

Obszerna sala zapełniona została po brzegi publicznością, gdyż wszystkim wiadomo że popisy dziatwy są zawsze interesujące, lecz ostatnia uroczystość pomimo ciężkich czasów i braku funduszów była miła niespodzianka tak dla rodziców dziatwy jako też licznych gości. Dobrze opracowany program umiejętnie dostosowany do danej uroczystości zachwycił zebranych, to też oklaskom nie było końca.

Ze względu na szczupłe szpalty pisma naszego przebieg tej uroczystości podajemy w skróceniu. Program rozpoczęty został odegraniem hymnów narodowych przez orkiestrę p. J. Miaso, która podczas pauz również odegrała kilka pięknych utworów.

Śpiew dziatwy 8go stopnia p. t. "Kiedy nadszedł dzień", jak również taniec małych dzieci wypadły doskonale. Jednoaktoówka p. t. "Powrót Dziana z Ameryki", była wesoła komedyjka i wykazała że dziatwa poprawnie włada językiem polskim, w sztuce tej ludowej ze śpiewami brały udział następujące dzieci:

F. Piekarz, R. Rusin, S. Krolicka, I. Pelczak, F. Pikul, E. Mazurek i T. Urzendowski. — Wogóle wszystkie numery oddane były bez zarzutu lecz najwięcej zachwycił zebranych taniec „Krakowiaka" wykonany przez dziewczęta 8go stopnia, których połowa była w roli chłopców. Krakowiak odtańczony z całą brawurą, tak zachwycił publiczność że oklaskami chciano zmusić do powtórnego występu, lecz rozsadniejsi zauważyli zmęczenie dziatwy i z trudem oklaski uciszono, niektórzy sądzili że tancerki były trenowane przez specjalnych instruktorów lub instruktorki tańców, tymczasem instruktorka była wiel. Siostra Gregorja, co potwierdza polskie przysłowie "Do tańca i różańca". — Przed wręczeniem dyplomów piękne podziękowanie pod adresem proboszcza prałata ks. Antoniego Halgasa, Siόstr nauczycielek oraz rodziców, wygłosiła graduantka H. Makos. Dłuższą pouczającą mowę wygłosił wiel. ks. prałat Antoni Halgas, składając podziękowanie Polonji Kazimierzowskiej za popieranie szkoły parafjalnej, zaznaczając w swem przemówieniu iż pomimo ciężkich czasów i trudności finansowych szkoła nie ucierpi nic i wyjdzie zwycięsko z trudnej sytuacji finansowej.

Błogosławieństwo i życzenia od jego ekscelencji ks. biskupa S. Bony które nadesłał z dalekiego zachodu publiczność przyjęła oklaskami.

Następujący otrzymali dyplomy z rąk wiel. ks. prałata Antoniego Halgasa proboszcza parafji św. Kazimierza:

Graduanci: — K. Bajek, J. Bednarski, H. Benkowski, F. Bochenek, B. Boruch, J. Borzynowski, M. Brzezinski, F. Brzozowski, F. Buczek, T. Budzik, C. Budzikowski, C. Czaplicki, J. Czech, B. Dembowski, J. Domagala, C. Dziekanowski, L. Felczak, J. Furmanek, T. Gagala, M. Gajda, L. Gardzielewski, W. Gawlik, F. Gielczowski, S. Gondek, M. Gos, W. Gralewski, W. Grzyb, W. Heroldt, W. Jasinski, W. Jozwik, J. Juchniewicz, T. Kaminski, H. Kieras, H. Kłodzinski, S. Kostolowicz, I. Kozielski, R. Kozioł, C. Kozłowski, H. Kubiszewski, S. Kucia, C. urpias, T. Kuzara, E. Kwiatkowski, B. Kwit, F. Labak, A. Lepkowski, R. Longosz, F. Magdziarz, . Makos, E. Malinowski, W. Mazur, E. Mazurek, J. Miaso, J. Michon, E. Miklos, T. Morek, A. Myszkowski, F. Nowak, C. Olszewski, E. Opilo, F. Oszejczyk, W. Oszejczyk, F. Owczarek, J. Parzygnat, W. Piątek, W. Piekarz, L. Piekarz, M. Pietrzak, S. Przybylowicz, T. Pyrcz, A. Rowinski, S. Rybczyk, I. T. Rybinski, J. Rybski, L. Rychlewski H. Siedlecki, K. Sitek, A. Skowronek, W. Smalarz, L. Smitkiewicz, R. Szapielak, H. Szkodzinski, S. Szmerkalski, F. Starzyk, K. Thieda, K. Tozaskus, K. Treska, E. Tryniszewski, F. Urbaniak, T. Urzendowski, J. Wierdak, M. Wiktor, B. Wójcik, J. Wójcik i S. Wysopal.

Graduantki: — S. Adamczyk, S. Adamska, H. Basista, K. Baruch, E. Białek, Z. Białek, B. Barnas, F. Benkowska, F. Bielaga, J. Bieryła, J. Bieryla, H. Bochenek, L. Boruch, I. Boruch, L. Bojka, H. Buczko, G. Budzik, E. Buziuk, J. Chrupek, M. Cichon, H. Cwik, W. Czarnik, E. Domagała, A. Dembowski, A. Drzyzga, W. Durda, A. Faber, W. Feret, L. Fron, F. Galus, K. Gąsiorek, I. Gorak. N. Gorak, S. Gromala, W. Groncka, W. Grzęda, H. Gulch, M. Hadala, E. Harazmus, R. Hybiak, H. Jakubowska, H. Jasinska, K. Jaworek, W. Jendrach, W. Juchniewska, E. Jurczyk, R. Kaczmarek, H. Kadłubowska, G. Kaider, K. Klimek, G. Kloch, R. Kluszczyńska, L. Kosiak, H. Kopicka, T. Kołodziej, E. Kostanek, S. Krolicka, P. Krajewska, R. Krzewinska, S. Krzewinska, E. Krysztofowicz, U. Krzyston, H. Krzyzak, E. Kubiszewska, F. Kubiszewska, A. Kuczma, A. Kulis, M. Labno, A. Labus, H. Lokcik, H. Lacka, M. Las, A. Lempkowska, C. Lomasz, E. Majcher, M. Machala, W. Majkrzak, H. Makos, A. Matuszak, M. Makowska, M. Masełko, H. Mical L. Morel, M. Mozdzierz, D. Mruk, H. Mroczyńska, J. Nagorska, M. Niemiec, A. Olszewska, S. Ostrenga, L. Palica, S. Patla, A. Pękała, H. Pękała, F. Pikul, M. Piotrowska, B. Pizanowska, M. Rozanska, W. Rozalska, W. Pradota, I. Przepiora, J. Rutkowska, B. Rusin, V. Rybinska, H. Ryndak, I. Seerman, G. Sroka, D. Skorupa, M. Slaga, F. Sliwinska, G. Sobieraj, I. Solodyna, L. Staniszewska, K. Stempniak, S. Sterkowicz, M. Strozycka, F. Stupaj, L. Szydłowska, S. Tabisz, N. Telma, F. Tomaszewicz, C. Waleszewicz, G. Wasielewska, H. Wilczewska, H. Witkowska, E. Wojciechowska, H. Wójcik, W. Wolowiec, M. Wysopal, O. Zapszalka, M. Ziemianin, J. Zon.

*

Tow. św. Izydora Oracza gr. 406 Z.N.P. popularna i najliczniejsza grupa związkowa w gminie 79ej urządza już w następną niedzielę, dnia 25go czerwca wielką wycieczkę połączoną z rocznicą 40-tolecia założenia, w parku Pershing. Całe Kazimierzowo i Romanowo wybiera się na wycieczkę, gdyż Izydorzy znani są z tego że zabawy i pikniki są zawsze urozmaicone i każdy się doskonale ubawi.

*

Grupy wchodzące w skład gminy 79ej Z. N. P. które uchwaliły na swych posiedzeniach gremjalny udział w pikniku Tow. św. Izydora Oracza gr. 406 powinny się zebrać w salach swych posiedzeń, poczem udadzą się gremialnie na wycieczkę Izydorów.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 13 i trzy-czwarte centa. Bondy polskie 8-proc. $64.50; bondy 7-proc. $58.75; bondy 6-proc. $55.00.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

W zeszłym roku w Alasce złowiono 467,664,391 funtów łososia; śledzi zaś 103,566,888 funtów.

Z HAWTHORNE - CICERO.

Komitet Biletów Tygodnia Polskiej Gościnności zbierze się jutro wieczorem, w sali Hawthorne Community na ważne obrady odnośnie Dnia Polskiego. Wobec tego wszyscy członkowie tego komitetu w parafji Matki Boskiej Częstochowskiej są proszeni o przybycie.

*

Ks. Bronisław Czajkowski, proboszcz parafji Matki Boskiej Częstochowskiej, wyraża wszystkim którzy już to pracą bądź to poparciem wieczorku parafjalnego przyczynili się do jego powodzenia, szczere słowa uznania. Na tem wieczorku oprócz muzyki i tańców wykonany został program na który weszły: następujące numery: Djalog p. t. „Głuchy Sąsiad", w którym brali udział panna Ludwika Kijowska i p. Andrzej Jakubowski. Potem nastąpił wesoły monolog p. Andrzeja Jakubowskiego, p. t. „Bob Pierson przy telefonie". Oba powyższe występy przyjęte zostały przez uczestników wieczorku z jak najlepszem uznaniem.

*

Do Sakramentu Bierzmowania w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, przystąpiło 366 osób, a w tej liczbie przeważały dzieci szkolne.

*

Tegoroczny piknik Placówki 10tej S. W. A. P., odbędzie się we wtorek, dnia 4go lipca, w ogrodzie Białego Orła, przy 39ej i Haas ave. w Lyons, Ill.

*

Staraniem Klubu Sarmacja, do którego należy młodzież przeważnie uniwersytecka, urządza bankiet i zabawę w niedzielę, dnia 25go czerwca, w sali Hawthorne Community, począwszy o godzinie 6:30 wieczorem.

*

Tak. ks. proboszcz Bronisław Czajkowski jak i ks. Henryk Piepenkotter znajdują się obecnie na ćwiczeniach duchownych, — czyli rekolekcjach w Mundelein, Ill. Pozostał w domu ks. Fr. Zieliński, który wyjedzie na rekolekcje w przyszłym tygodniu.

*

Państwu Michałowi i Helenie (z domu Rybickiej) Brodzińskim urodził się synek, któremu na chrzcie św. nadano imię Norbert. Chrzestnymi rodzicami byli Maksymiljan Rybicki i Wiktorja H. Grześkowiak. Ochrzczony również został nowonarodzony synek Leona i Marji Roszyk, któremu nadano imiona Leon Marjan. Chrzestnymi byli Marjan Lachajczak i Józefa Roszyk. Obydwa chrzty miały miejsce w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej.

*

Za staraniem p. Stanisława W. Zientego, deputowanego Dworu św. Kazimierza, nr. 796 Z. K. L., przyjęto do tego Dworu kilku członków, a między innymi superwizora miasta Cicero p. Antoniego Maciejewskiego, dr. L. A. Rusell i innych. Gośćmi na tem posiedzeniu byli: p. Franciszek Pawlisz, Edward Serafin, Stanisław Dudek i Rajmund Pawlisz. Po posiedzeniu odbyła się niespodzianka.

*

Około 125 studentów, tak z uniwersytetów, jakoteż i kolegjów, dzieci polskich rodziców z Cicero, Berwyn i Lyons, będą gośćmi na bankiecie, który jest urządzany na ich cześć w przyszłą niedzielę, t. j. 25 czerwca na sali Hawthorne Community przy 29 Place i 52 ave.

Jest to z rzędu piąty bankiet który tego roku urządzany jest przez polski klub studentów „Sarmacja" z ogólnem poparciem Centrali polskich towarzystw.

Bankiet ten będzie aferą ogólno obywatelską, bezpartyjna, celem pobudzenia ducha w młodzieży i dodania im bodźca do dalszej nauki, do studjów wyższych, by nie tylko im samym lepszy byt zapewnić, ale by i my wszyscy cieszyć się mogli, że nas ta młodzież w przyszłości godnie zareprezentuje pomiędzy obcemi.

Na programie będą przemawiali: p. A. Czarnecki, poborca ceł, prof. M. S. Szymczak dyrektor banków federalnych i szef sądów miejskich z Chicago, sędzia Prystalski. Krótsze mowy wygłoszą: p. J. Cerny, prezydent m. Cicero, p. A. Maciejewski superwizor m. Cicero,p. Ladimir Hrudka pryncypał wyższej uczelni Morton, p. Rich. Hoffman prezes rady wyższej szkoły, p. Edm. Płaczek członek rady szkolnej Morton, p. Jul. Skrzydlewski asystent stanowego prokuratora i p. Kaz. Celmer, prezes Centrali.

Imieniem klubu młodego „Sarmacja" przemówi p. T. Tomporowski prezes tegoż i p. Al. Gabrychowicz. Przemówią również krótko studenci: Kaz. Śliwa, Leon Łopatka (jeden z założycieli tegoż klubu) i Kaz. Chmielewski.

Program urozmaicą śpiewami i muzyką panny: Wirginja i Alicja Napieralskie i panna Józefa Gadzińska.

Mistrzem toastów będzie p. Julusz Skrzydlewski. Po bankiecie, który się zacznie punktualnie o godzinie 6:30 wieczorem, odbędzie się taniec na górnej sali przy dźwiękach doborowej orkiestry.

Uważajmy to sobie za obowiązek być obecnymi na tym wieczorku. Z młodzieży tej niedługo będą kierownicy naszych spraw polskich i amerykańskich. Nawiążmy lepszy kontakt z tą młodzieżą, dodajmy im otuchy, pokażmy im, że jesteśmy z nimi. Oni nam tego w przyszłości nie zapomną.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Środa, 21go czerwca, 1893 r.

Kazimierz Pochwalski w Wiedniu maluje portret cesarza Franciszka Józefa. Cesarz pozuje mu w Muzeum sztuki, gdzie jest obecnie urządzona pracownia polskiego artysty.

Paderewski w towarzystwie skrzypka Górskiego oraz pianistów Stojowskiego i panny Szumowskiej wyjeżdża w tych dniach z Paryża do Anglji; — tam dadzą szereg „polskich koncertów" w Londynie i innych miastach.

Burmistrz pozwolił anarchistom urządzić w przyszłą niedzielę pochód po ulicach celem odsłonięcia pomników Spiessa, Engla, Fischera, Parsonsa i Lingga. Zabronił tylko obnosić czerwone chorągwie.

Dziś inauguracja wielkiego Koła Ferrisa na Midway Plaisance.

Przedsiębiorstwo widowisk wojskowych w Tattersalu na 16tej ul. i State zbankrutowało. A miało zrobić miljony na wystawie!....

W Chicago mają być zaprowadzone wozy patrolowe kryte. Trzeba przyznać, że będzie to bardzo właściwe.

W kopalni w pobliżu Dux w Czechach zastrajkowało przeszło 1,000 górników. Urządzili oni po za miastem zebranie, w ciągu którego wypowiadali gwałtowne mowy.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.		Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.	
TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00
All letters shall be addressed to		Wszelkie listy adresować należy:	

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Niewdzięczna Misja.

Pan Burmistrz Kelly, pan Prokurator stanowy Courtney, pan Patrick A. Nash, głowa demokratów w powiecie Cook i wreszcie pan bejlif A. J. Horan udali się do Springfield w misji bardzo niewdzięcznej, albowiem mają tam użyć całego swego autorytetu a raczej wszystkich swoich wpływów politycznych, żeby przeprowadzić w legislaturze ustawodawstwo, które zabraniałoby Radzie Apelacyjnej obniżać w przyszłości podatki tak, jak to uczyniła ostatnio, kiedy nakazała zniżyć podatki o piętnaście procent na wszystkie mniejsze nieruchomości co wywołało gorący sprzeciw ze strony pana Asesora Jacobsa tak dalece, że aż po sądach się wodzono. Pan Jacobs nic nie wskórał. Decyzja Rady Apelacyjnej została podtrzymana.

Wymienieni panowie, dygnitarze polityczni w mieście naszem, pojechali więc do Sprigfield, aby tam pospołu z Panem Gubernatorem sporządzić hamulec na Radę Apelacyjną.

Misja to wyjątkowo niewdzięczna szczególnie w świetle zniżek podatkowych, jakich dokonał sam pan Asesor Jacobs i jakie sprowokowały Radę Apelacyjną do zniżki piętnastoprocentowej. Tak się bowiem dziwnie złożyło, że pan Jacobs obciął podatki ale głównie na nieruchomości wielkie, a więc ludziom i korporacjom bogatym. Naprzykład jeden z banków w śródmieściu doznał łaski pana Jacobsa, który obniżył bankowi podatek o sześć miljonów. Rada Apelacyjna widziała w tem niesprawiedliwość, więc zarządziła zniżkę podatków dla właścicieli domów małych.

Zarządzenie Rady Apelacyjnej wywołało kłopot. Bankierzy nie chcą pożyczać miastu pieniędzy na tak zwane „waranty". Wysokość takiej pożyczki i termin jej spłacania obliczone są na możliwościach podatkowych. Bankierzy już naprzód określają, ile podatku miasto zbierze i odpowiednio ustalają wysokość pożyczki. Dlatego bankierzy nie chcą, żeby Rada Apelacyjna miała prawo zniżania podatku, bo wówczas ich rachunki mogą zawieść. To też wymienieni dygnitarze pojechali do Springfield, ponieważ im właśnie zależy bardzo na dogodzeniu bankierom, w przeciwnym razie trudno im będzie dostać pieniądze od bankierów.

Ponieważ chodzi tutaj nie o osobę Pana Burmistrza, Pana Prokuratora, pana Nash'a lub innych politykierów, tylko idzie o sprawne funkcjonowanie samorządów, przeto gotowiśmy się zgodzić z chęcią udaremnienia Radzie Apalecyjnej masowe zniżanie podatków. Ale w takim razie trzeba coś postanowić także i w dziedzinie uprawnień Pana Asesora, żeby nie dopuszczał do popełniania niesprawiedliwości podatkowych. Jeśli się w tej dziedzinie nic nie uczyni, to może zajść okoliczność, że bogaci będą korzystali z ulg podatkowych, bo ich stać na kosztownych adwokatów, zaś biedni będą cierpieli jeszcze większą biedę, ponieważ nie będzie nikogo, ktoby się za nimi ujął.

Niemiecki Lenin z Hitlera.

Jeżeli pokolenie starsze nie przejmie się naszą ideologją — wołał kilka dni temu kanclerz Hitler do dziesiątków tysięcy słuchaczy — jeżeli nie będzie podzielało naszej koncepcji rządu, to odbierzemy mu dzieci i będziemy wychowywali na pożytek Vaterlandu.

Niemcy nie zawsze będą parjasem świata — mówił kanclerz Hitler. Przyjdzie czas, gdy wolność zajaśnieje w całym kraju, ale dla uzyskania tej wolności musimy pracować. Niech mówi o nas świat co chce. Nie dbam o współczesną opinję — wołał kanclerz niemiecki.

Słowa kanclerza Hitlera dziwnie przypominają hasła, rzucane przez Lenina w Rosji i jego wspólników. I oni wołali: Precz z rodzicami, którzy nie chcą uznać naszej ideologji! Zabierać im dzieci i wychowywać na przykładnych bolszewików. A że świat się tem gorszył i gorszy się jeszcze po dziś dzień, bolszewicy odpowiadali i odpowiadają wyzywająco: Nie dbamy o opinję świata! My jesteśmy opinją, my jesteśmy światem.

Podobnie dziś woła Hitler. Między jego koncepcją rządzenia i ustanawiania porządku a koncepcją moskiewską jest chyba ta tylko różnica, że dyktator berliński gnębi bolszewików, tak samo zresztą, jak znów komisarze moskiewscy gnębili skrajnych prawicowców, których uosobieniem jest właśnie Hitler. Hitler stał się zatem niemieckim Leninem, stojącym na krańcowym biegunie w stosunku do Lenina moskiewskiego, jednak posługujący się temi samemi metodami walki i rządzenia.

Nie ździwilibyśmy się teraz, czytając wiadomość z Berlina, że kanclerz Hitler nakazał otwierać tak zwane „żłóbki" dziecięce przy fabrykach podobnie jak robiono to w Rosji.

Gdynia Łącznikiem Między Szwecją a Anglją.

Już przed wojną omawiano w Szwecji plany uruchomienia promu parowego, który jako punkt wyjściowy miałby port Bałtycki lub Rewel w Rosji, a któryś z portów angielskich jako punkt terminus. W ten sposób projektowano przewożenie towarów bez przeładunku via Szwecja z Rosji do Anglji lub odwrotnie. Wojna i zaszłe po niej zasadnicze zmiany w ugrupowaniu państw nad brzegami Bałtyku zahamowały urzeczywistnienie tych planów. W ostatnich latach, gdy Polska i port jej na Bałtyku — Gdynia — zajęły tak wybitne stanowisko w zewnętrznym handlu szwedzkim, plany te zyskały na nowo swój walor i, jak donoszą pisma szwedzkie, stały się obecnie bardzo aktualne.

Główną przeszkodą, która uniemożliwiała dotychczas zrealizowanie projektu komunikacji przy pomocy promu między Szwecją a Polską, był brak niezbędnych ku temu kapitałów. — Obecnie jednak, jak stwierdzają źródła prasowe szwedzkie, szkopuł ten został zwalczony i można przystąpić już do opracowania szczegółowego projektu komunikacji przy użyciu promu parowego pomiędzy portem południowo-szwedzkim Ystad a Gdynią.

Początkowo zamierzano uruchomić prom motorowy o cechach łamacza lodu, na pokładzie którego mogło się zmieścić 20 wagonów kolejowych. Niezbędny kapitał miał być w większej części dostarczony przez poważne przedsiębiorstwo stockholmskie, wyspecjalizowane w organizowaniu transportów-chłodni. Pozostałą część kapitału miało dostarczyć z jednej strony miasto Ystad, z drugiej zaś Polska, gdzie miała być emitowana część akcyj uprzywilejowanych.

Przed kilku miesiącami założono w m. Varberg (zach. Szwecja) spółkę akcyjną, która ma na celu uruchomienie komunikacji przy pomocy promu między portem Varberg a portem Immingham w Anglji. Rzecz prosta, iż między obu przedsiębiorstwami musi dojść do porozumienia i współpracy.

Szczególnie aktualne stały się plany i zamierzenia powyższe z chwilą wprowadzenia w Gdyni wolnego portu i zawarcia umów tranzytowych między Polską, Bulgarją i Rumunją. W ten bowiem sposób powstają tu możliwości przewożenia produktów żywnościowych i innych łatwo się psujących produktów bez przeładunku do Anglji lub odwrotnie.

Z każdym dniem zyskuje na wartości i znaczeniu dla gospodarki i komunikacji szwedzkiej znakomicie urządzony port gdyński, o czem świadczą wymownie liczne artykuły na ten temat w prasie szwedzkiej. Należy się więc spodziewać, zdaniem pism szwedzkich, które podają powyższe szczegóły projektu komunikacji promem parowym i zrealizowania go w najbliższej przyszłości, wzrostu znaczenia Gdyni jako wielkiego portu na morzu Bałtyckiem.

Ameryka i Ekonomiczna Konferencja Światowa.

Wojna światowa przyczyniła się do zerwania amerykańskiej tradycji "niewtrącania się" w europejskie sprawy polityczne, zapoczątkowanej przez pierwszego Prezydenta, Jerzego Washingtona. Od tego czasu aż do wojny światowej zasada ta była kamieniem węgielnym zagranicznej polityki Stanów Zjednoczonych. Obecny kryzys światowy poraz drugi przyczynił się do zerwania tej zasady politycznej. Odezwa Prezydenta Roosevelta, niedawno temu wysłana do 54 narodów, wzywająca je, by zawarły układ nieagresji i by wyeliminowały takie nowoczesne środki prowadzenia wojny, jak ciężka artylerja, aeroplany wojenne, tanki i gazy trujące, jest wyraźnym wskaźnikiem że Stany Zjednoczone zamierzają odtąd brać większy i czynniejszy udział w sprawach polityki międzynarodowej całego świata. Ale nie mniejszym wskaźnikiem jest rola, jaką Stany Zjednoczone odgrywają obecnie w urządzeniu światowej konferencji ekonomicznej, która zgromadziła w Londynie przedstawicieli 64 narodów.

Dramatyczne wprost uznanie wielkich błędów w ekonomicznej polityce świata charakteryzowało przedwstępne dyskusje i umowy, które doprowadziły do zwołania tej konferencji. Owe przyznanie się do tych błędów było w innych słowach potępieniem ekonomicznego nacjonalizmu, który był jednym z najważniejszych czynników i przyczyn obecnej światowej depresji.

Prezydent Roosevelt nawet jeszcze przedtem, zanim zasiadł w Białym Domu, niejednokrotnie wypowiadał się przeciw skrajnej „ekonomicznej izolacji", czyli przeciwko ekonomicznemu odosobnieniu się tego kraju, wytworzonemu przez nierozumnie wysoką taryfą ochronną. Jego główny doradca w sprawach polityki zagranicznej, sekretarz stanu Cordell Hull, oświadczył, że międzynarodowe ekonomiczne odrodzenie będzie podstawą jego polityki zagranicznej. Określając obecne położenie ekonomiczne całego świata, nie żałował do tego słów i nazwał ją „wojną ekonomiczną." „W mojem przekonaniu — mówi on — warunki te są niezbitym dowodem, że zarówno obecne kierownictwo, jak i polityka światowa zbankrutowała zupełnie w każdej części świata."

W obliczu światowej depresji największe kraje, łącznie ze Stanami Zjedn., powznosiły barjery, wprost nie do przekroczenia, przeciwko importowi towarów z zagranicy. Idąc za przykładem Stanów Zjednoczonych, gdy kraj ten jeszcze bardziej podwyższył i tak już największą taryfę w świecie, 19 innych krajów przyjęło różne sposoby, wymierzone przeciwko importowi towarów z zagranicy. Powiększyły one taryfy, ograniczyły sumę pieniędzy papierowych, które mogły być używane w tranzakcjach międzynarodowych, lub też ustanowiły t. zw. „systemy kwotowe", ograniczając albo ilościowo, lub też ze stanowiska wartości import specjalnych towarów. Każdy kraj starał się o nowe rynki zbytu, ale zamykał się równocześnie przed importem towarów obcych. W tej wojnie ekonomicznej nie było zwycięzców, gdyż wszyscy wychodzili ze stratami. Ogólna wartość eksportu i importu w całym międzynarodowym handlu spadła z 68 biljonów dolarów w r. 1929 do 26 biljonów dolarów w roku 1932, a zatem o 62 procent.

Długi międzynarodowe były drugim ważnym czynnikiem, który utrudnił sytuację światową. Co się tyczy Stanów Zjednoczonych, to sytuacja tego kraju zmieniła się zasadniczo, a mianowicie do wojny światowej kraj ten był dłużnikiem w stosunku do innych krajów, a mianowicie do wysokości około 3 biljonów dolarów, a po wojnie Stany Zjedn. zamieniły się na kredytora innych narodów do wysokości około 10 biljonów dolarów. Kraje zadłużone chętne były spłacać swe długi drogą sprzedaży swych towarów w tym kraju. Ale wysoka taryfa amerykańska nie pozwalała na coś podobnego. Spłaty musiały być dokonywane przez nadsyłanie złota do Stanów Zjedn. Aby jednak nawet te małe spłaty umożliwić, Ameryka musiała udzielać nowych pożyczek każdego roku. To umożliwiało spłatę długów poszczególnym narodom, ale rezultat był taki, że każdego roku długi ich zamiast się zmniejszać, zwiększały się. Gdy zaprzestano udzielania pożyczek, dłużnicy zmuszeni byli naruszyć swe zapasy złota. Ale wkrótce narody te przekonały się, że muszą ratować swe rezerwy złota. Niektóre z nich zaprzestały zupełnie wypłat w złocie w tranzakcjach zagranicznych. To spowodowało spadek wartości ich pieniędzy. Skutkiem tego mogły taniej produkować towary i ofiarować je na rynkach światowych po niższych cenach, niż kraje, które nadal zatrzymały podstawę złotą. To znów z kolei przyczyniło się do tego, że barjery taryfowe zaczęły znów się podwyższać w poszczególnych krajach.

Rezultatem tej międzynarodowej wojny ekonomicznej było systematyczne niszczenie handlu międzynarodowego. Co się tyczy Stanów Zjedn., to spadek w handlu zagranicznym doszedł do 6 biljonów dolarów. — Stopniowo zaczęto rozumieć, że skrajny nacjonalizm ekonomiczny wychodzi na szkodę wszystkim, i że naodwrót wszystkie narody skorzystałyby na tem, gdyby się zgodziły współdziałać w zakresie pozbywania się nadwyżki drogą odpowiedniej zmiany taryf. Z tego zrozumienia wyłoniła się myśl światowej konferencji ekonomicznej.

Jednym z rezultatów tych wstępnych dyskusyj w Washingtonie było to, że osiem narodów, łącznie ze Stanami Zjedn., zapoczątkowało t. zw. „rozejm taryfowy", przyrzekając sobie wzajemnie, że wstrzymają się od dalszego podnoszenia taryf i że będą namawiały inne narody do tego samego, dopóki światowa konferencja ekonomiczna nie opracuje jakiegoś sposobu, któryby się przyczynił do ekonomicznej stabilizacji i kooperacji całego świata.

F.L.I.S.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Jeszcze Jeden Dowód.

Przed tygodniem, przy kopaniu w okolicy Poznania dołu pod fundamenty chlewiku dla świń, wykopano z pięćdziesiąt lat mający, dosyć dużych rozmiarów dzbanek do piwa. Korespondent berlińskiej prasy, zamieszkały w Poznaniu, dowiedziawszy się o tem archeologicznem odkryciu, nabył dzbanek, odfotografował go i rozesłał odbitki po całym świecie. Ma to być jeszcze jeden niezbity dowód, iż Poznańskie to odwieczna ziemia niemiecka, gwałtem oddarta przez Traktat Wersalski od pramaciarzy i odłączona siłą od tych, którzy woleli i wolą piwo, niż wino.

W CUKIERNI NA GLENSZEGASS.

— Co to jest takiego „pociąg-brydź" i „pociąg-dancing"?

— To kolej wypuszcza takie pociągi, żeby mieć więcej pasażerów.

— Ny, to oni powinni zaprowadzić „pociąg pożyczka", wtedy by napewno mieli dużo podróżnych.

*

— Słuchajcie, słuchajcie! Chcą wprowadzić język łaciński, jako międzynarodowy....

— Po co? Przecież żydowski język jest międzynarodowy, bo wszędzie się można nim porozumieć.

ADAMA POLANOWSKIEGO

J. I. KRASZEWSKI — **DWORZANINA KRÓLA JMci JANA III** — NOTATKI — Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy)

Będąc już zamężną i wolną, przyjmowała kogo chciała, wieczorami wyprawiała kolacyjki gachom i koleżankom, słowem, bawiła się, jak chciała.

Dostąpiłem i ja tego szczęścia, że mnie też zaprosiła, abym przychodził, ale noga moja nie postała u niej. Oburzała się dusza na to, ażeby złodziejem zostać i komuś szczęście a cześć kraść dla zabawki. A takiego kochania płochego, jakiem się wróble na dachach popisują, nigdym nie lubił; ona zaś innego pono nie rozumiała.

Zal mi jej było... bo patrząc na nią czasami, zdawało się, że to najświętsza panienka, najniewinniejsza istota, skromność sama, gdy pod tą powierzchownością mieszkała zdrada i fałsz.

Raz i drugi mnie zaprosiwszy do siebie pod nieobecność męża, gdym nie przyszedł, spotkała mnie w podwórzu i wprost przyszła z zapytaniem:

— Cóż to? Gniewasz się na mnie, że nawet nosa nie pokażesz, choć zabawiłbyś się weselej, niż w przedpokoju u króla... Zły jesteś, żem Boncoura wybrała?

— Nie — odpowiedziałem po prostu. — Wolno było uczynić wybór wedle upodobania, ale raz męża wziąwszy, trzeba na nim poprzestać...

Spojrzała na mnie z pogardą.

— Nauki mi będziesz dawał? — zawołała. — Boncour nie jest zazdrosny, a ja dla miłości jego wędzić się nie myślę.

— Jest panią Boucourową i beze mnie komu bawić — począłem — więc się obejdzie bez takiego, jak ja, niezdary!

— A że nie tęsknię, tego możesz być pewnym — przerwała — ale ludzie widzą, że waćpan mnie znać nie chcesz... to znaczy, jakbyś potępiał...

Chciała mnie zmusić, abym do niej przyszedł, bo się obawiała języka mojego; niesłusznie, słowam bowiem nigdy złego nie powiedział o niej.

Przeprosiłem ją, że u króla mam służbę ciągle pilną i ani w wieczór nie jestem wolnym.

Oprócz niej musiałem się od Federby salwować, która mnie swoją miłością prześladowała. Dała mi nawet jasno do zrozumienia, że gdybym się z nią ożenił, królowa-by ją starostwem tłustem wyposażyła. Udałem, żem tego nie rozumiał, a dla oswobodzenia się raz na zawsze, oświadczyłem jej w rozmowie, że matka mi się żenić nie dozwalała, a i ja do tego stanu nie czułem powołania.

Nic to nie pomogło, nudziła mnie wielce, szczęściem, że Letreu długo jej nigdy nade mną się znęcać nie dozwalała... Myślałem już, mimo całego swego przywiązania do króla, czyby się nie lepiej oddalić było ode dworu...

Czas upływał po większej części na podróżach z królem, który dosyć lubił być w ruchu, i, jak sam często powtarzał, na powietrzu; jeżdżąc konno, polując, czuł się najzdrowszym, chociaż tuszy mu coraz przybywało i stawał się czasem ociężałym.

Wedle powszechnego zwyczaju medyków, skoro nie dysponowanym był, krew mu puszczano i to bardzo obficie, a niekiedy raz po raz kilkakrotnie.

Felicja była już od roku prawie zamężną, gdy raz będąc z obojgiem królestwem w Jaworowie, przy wielkim konkursie gości, posłów, senatorów, cudzoziemców, z powodu których bardzośmy się licho mieścili, siedziałem wieczorem na strychu w mojej izdebce. Miałem bardzo szczupłą i lichą, co nie dziw, gdy Vitry, ów poseł francuski, nie mógł dostać więcej nad dwa pokoje. Wtem słyszę, że ktoś bieży po strychu i drzwi moich szuka, a nim wstałem, aby je otworzyć, wpada zapłakana, w sukni pomiętej, zmieniona owa Felicja Boncourowa.

Nie mogłem pojąć, co się stało.

— Panie Adamie! — krzyknęła od progu — ja tu nie mam nikogo, coby się ujął za mną, okazywałeś mi zawsze przyjaźń; broń, ratuj mnie! Mąż mnie bije!

Osłupiałem, a ta, padłszy na krzesło, w płacz.

— Na Boga żywego! — zawołałem! — Gotowem czynić, co tylko w mej mocy, ale jakimże ja prawem mogę wdawać się między małżeństwo!

— Na to nie potrzeba żadnego prawa — przerwała Felicja — obowiązkiem każdego mężczyzny jest za pokrzywdzoną kobietą się ujmować. To człowiek podły, ulęknie się, gdy zobaczy, że ja mam kogoś, co mnie broni.

— Ale cóż on pomyśli? — Co ludzie? — szepnąłem, wahając się. — Skądże przyszło do sporu i do tego, aby się ważył rękę podnieść?

— To jest najpodlejszy z ludzi! — krzyknęła Felicja. — Posądza mnie, zazdrosny jest. Wyjechał w pole, a powróciwszy, zastał u mnie Francuza Dupont. Niewiedzieć, co mu się przywidziało, tamtego przepędził, mnie złajał, a wkońcu laską uderzył. Nie mam nikogo, jestem sierotą, zlituj się nade mną!

— Gotów jestem na wszystko — odparłem wkońcu wzruszony — lecz cóż to pomoże? Wszak się nie uląkł Duponta.

— To co innego — wołała Felicja, — oni między sobą, jako Francuzi, po swojemu się rozprawią, wy tylko natrzyjcie — stchórzy.

Czułem, że żądała rzeczy ani dla mnie, ani dla niej niedobrej, ale łzy, prośby tak mnie upoiły, żem postanowił rozprawić się z Boncourem.

Nikogo się nie radząc, nikomu nie zwierzając, natychmiast szedłem go szukać, a że właśnie od króla wracał, w podwórzu go pochwyciłem.

— Za pozwoleniem, — rzekłem, odprowadzając go na stronę, — mam mały interesik do waćpana.

— Wy, do mnie? — spytał ciekawie.

— Tak jest — ciągnąłem dalej — niech to waści nie dziwi, że się wdam w to, co na pozór do mnie nie należy. Kochałem się długo w tej, która została żoną waćpana. Los jej nie przestał mnie obchodzić. Dowiaduję się, że waćpan męczysz ją i ważyłeś się rękę podnieść na kobietę. Nie jestem z żadnego innego tytułu opiekunem, ale czuję się w obowiązku, jako przyjaciel, oświadczyć, że za wszelką krzywdę jej wyrządzoną mścić się będę.

Francuz patrzał na mnie i pogardliwie się zżymał.

(Ciąg dalszy nastąpi)

HELENA MNISZEK — **Magnesy Serc** — POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Tomek słyszał to i omal się nie rozpłakał, żal dławił go i strach, żeby go istotnie ze dworu nie „wyleli," bo znowu nie miałby gliny pięknej, tylko zwykłą, z glinianki brudnej wziętą. I nie byłoby tych figur różnych, które mu pani przynosiła i nie gadałby z nią i nie widział jak ona maluje domy a pałace.

Książki mu dawała. Były w nich malowane figury cudne, rzeźby i posągi. Tomek od przytomności odchodził, patrząc na nie. W innych były zwierzęta, ptaki, kwiaty, a jeszcze w innych historyczne obrazy. Książki te stały się dla Tomka ewangelją. W szkole lubił najlepiej historję, słuchał z zajęciem wielkiem wykładu nauczyciela i sam ją sobie potem dopełniał wyobraźnią. Widział jak Krakus zabija smoka, słyszał ryk bestji, widział posokę na maczudze Krakusa. Widział we snach Wandę, rzucającą się do Wisły i zdawało mu się, że każdy rys królowej mógł wyrzeźbić, jakby na nią patrzył.

Już minęło sześć tygodni, jak Tomek chodzi do dworu i już nie rozumiałby teraz dawnego życia, przy pasieniu gęsi. A jednak mniejszą miał teraz swobodę, niż dawniej, kiedy to od wczesnej wiosny do późnej jesieni wałęsał się po polach i lasach. Nauczyciel dowodził zawsze, że Tomka Kostrzewiaka nic nigdy nie wyrośnie mądrego. Dobre i słodkie dziecko, ale niezdara. W zimie demoralizował uczniów w szkole, wedle opinji nauczyciela a na wiosnę choćby go przywiązać to ucieknie albo się rozchoruje z tęsknoty za polem i słońcem. Od małego dziecka dla Tomka domem i szkołą przez większą część roku była natura. Zżył się z nią, zbratał i kochał nad wszystko. Ale teraz przy umiłowanych swych pracach, we dworze, obok Zebrzydowskiej, nie tęsknił za dawnem życiem. Przeciwnie lękał się, by nie powróciło. Więc wróżby Marcychy przeraziły go i szczerze zgnębiły. Długo w nocy nie mógł zasnąć na swojej miedzy, ciężko wzdychał, wiedząc już od służby we dworze, że jaśnie pan przyjedzie. Zasnął potem kamiennym snem i oto przespał świt...

Tomek zerwał się z pościeli traw. Patrzył na jutrzenkę jakby wyrzucając tej złotej łunie, że go nie obudziła.

— Niedojda ja nieszczęsny, śpioch zatracony! — zawołał z goryczą.

W oczach błękitnych pojawiła się chmurka żalu, na ustach osiadła niechęć i pogarda dla samego siebie.

W tem ujrzał rząd szarych kulek, toczących się żwawo, jak różaniec, wśród płowej przeźroczej gęstwy owsa.

Radosny uśmiech ożywił opaloną twarz Tomka.

Prędko wyrwał z zanadrza chleb czarny, ciepły od jego ciała i jął kruszyć na ziemię.

— Ciur, ciur, ciur malutkie kochaneńki niebożęta. Ciur, ciur!...

Kuropatwy nie spłoszone podtoczyły się sznurkiem do nóg Tomka i jęły zawzięcie dziobać rzucane okruchy. Kwiliły cicho. Ale i chłopak poczuł głód. Drobiąc przeto chleb dla kurek, wkładał po kawałku do swoich ust. Żuł chleb przemawiając do kuropatw serdecznie. Gdy wreszcie kromki zabrakło martwił się szczerze i wyrzucał sobie łakomstwo. Po chwili biegł miedzą w stronę swojej chałupy. Uczuł głód i pragnął się ogrzać.

— Już dzień na niebie, już dzień! — powtarzał w myśli, tęskniąc za parkiem dworskim i ukochaną pracą pod błękitno-żółtym parasolem

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia

JAK ZAPOBIEC SSANIU PALCA U NIEMOWLĄT.

Niemowlęta niestety zbyt często przyzwyczajają się do władania do ust jednego palca albo i więcej palców. Robią to z takiem upodobaniem i wprost uporem, kładąc je z powrotem do ust pomimo wszelkich prób przeszkodzenia im tej czynności ze strony wychowawców.— Przyzwyczajenie to niewinne na pozór, kryje w sobie niekiedy pewne niebezpieczeństwo, na które chcemy zwrócić uwagę.— Częste ssanie palca doprowadza często do rozmiękczenia naskórka paznokcia, do bolesnych pęknięć, a wskutek tego do możliwego zakażenia skóry. W niektórych, choć rzadkich wypadkach, wytworzy się schudnięcie palca samego, a nawet pewna ujemna zmiana dolnej wargi.— Nadto stale trzymanie w ustach niezawsze czystych palców nie posłuży dziecku na zdrowiu. Niewinne to zrazu przyzwyczajenie z czasem przechodzi w nałóg. Niemowlę bywa grymaśne, nie chce zasnąć, jeżeli nie pozwala mu się ssać palca. Przyzwyczajenie to ponadto nie ustaje w wieku niemowlęcym, tylko w dalszym ciągu trwa też u dzieci kilkoletnich, które nie mogą się już obejść przed zaśnięciem bez tego naturalnego „smoczka."

Ze względu na wyliczone ujemne strony tego brzydkiego przyzwyczajenia, należy je zwalczać od pierwszej chwili. Odkładanie na później, aż dziecko z tego wyrośnie, sprawę tylko pogarsza, gdyż niemowlę przyzwyczai się do ssania palca i tem trudniej je odzwyczaić od tego. Walka ta wymaga dużo cierpliwości i wytrwałości ze strony matki. Odzwyczaić niemowlę od ssania palców można w dwojaki sposób: należy po pierwsze obandażować całą dłoń, zwłaszcza na noc, lub też maczać palce w roztworze piołunu lub chininy. U dzieci starszych pomoże niekiedy umiejętne napomnienie. W żadnym razie nie poleca się podawanie smoczka dziecku celem odzwyczajenia go o ssania palców, gdyż zmieniłoby się jeden nałóg na drugi, — również szkodliwy.

CZY OTŁUSZCZENIE CZYNI CZŁOWIEKA WRAŻLIWSZYM NA CHOROBY?

Dawne doświadczenie wykazuje, że chudzi ludzie w ogólności lepiej przechodzą choroby niż tłuści. Przekonywano się niejednokrotnie, że ludzie chudzi 30-letni trzy razy częściej dożyli 70 roku życia aniżeli tłuści. Dalsze badania stwierdziły, że stosunek wzrostu i wagi ciała w pewnym stosunku stoją do siebie. Zbadano w tym celu znaczną ilość zwierząt dla stwierdzenia, jaki stosunek zachodzi pomiędzy wagą ciała a wrażliwością na choroby. Tuczono np. myszy mlekiem i pszennem pieczywem, podzielono je potem na dwie grupy, z których jedną gorzej żywiono. Po upływie pewnego czasu zastrzyknięto wszystkim myszom trucizny zarazkowej i to zarazka tężca (tetanus). Oto wykazało się, że śmiertelność wśród tuczonych myszy znacznie była większa niż wśród chudych. Zauważono też, że myszy najchudsze najrzadziej zdychały. To samo stwierdzono przy wypadkach zatrucia alkoholem. Również i w tym razie śmiertelność wśród chudych myszy znacznie była mniejsza aniżeli wśród tłustych. Wynik prób na zwierzętach oczywiście wolno tylko z zastrzeżeniem przenosić na ludzi i nie przesądzać skutków. Z całą pewnością jednak powiedzieć można, że nadmierne spożywanie pokarmów nie przyczynia się do uzyskania sił, ani do ochrony przeciw chorobom. Dążenie obecnej doby do osiągnięcia wagi ciała w miernych granicach przez rozsądny sposób odżywiania się, przyczynią się do przedłużenia przeciętnych lat życia ludzkości.

Poradnik Prawny
Dział Odszkodowań

Pisze WALTER BEDNARSKI, 155 N. Clark ul. Pokój 1617

Dział ten zawiera artykuły z prawa i statutu odszkodowań, czyli aktu Kompensacji, robotnikom uszkodzonym przy pracy, oraz odpowiedzi Czytelnikom na pytania tyczące się odszkodowań, które mogą być traktowane ogólnie. Zapytania należy adresować wprost do ADWOKATA BEDNARSKIEGO, pod wyżej podanym adresem. Pytający ma podać imię, nazwisko i adres, oraz dołączyć znaczek 3 centowy.

KONIECZNOŚĆ WYROKU.

Przez ostatnie kilka lat czasy były tak ciężkie, gdy ludzie nie pracowali, że wiele ludzi mówiło sobie, że nie warto skarżyć do sądu bo i tak nic nie można skolektować. To mniemanie jest bardzo mylne. Ażeby skarżyć do sądu dług musi być legalny. Jeżeli dług przeciąga się przez kilka lat to staje się nielegalnym. Jest prawo, które nazywa się Statut Limitacji. Znaczy to, że jeżeli dług ciągnie się przez pewną liczbę lat, to prawo mówi, że ten dług jest przestarzały. A więc nie trzeba zaniedbywać pieniędzy, które inni nam winni ale trzeba się zabezpieczyć i otrzymać wyrok. Są długi, które upadają po dwóch latach, inne po pięciu latach, inne po siedmiu latach itd. Każdy dług i każda sprawa ma swoje własne prawo i należy do pewnej klasy w Statucie Limitacji. A więc, jeżeli macie długi to nie zaniedbujcie je ażeby Statut Limitacyjny nie przeszedł, ale pomimo ciężkich czasów oddajcie sprawy adwokatowi i otrzymajcie wyrok, który zabezpieczy wam skolektowanie długu w przyszłości. Ten dolar, który teraz potrzebujecie będzie Wam tak potrzebny a może i lepiej za kilka lat.

Wszystkie inne sprawy także podlegają przestarzeniu. Pewne sprawy o odszkodowanie naprzykład, są dobre tylko na rok, inne na dwa lata, a są nawet takie, w których potrzeba pewne papiery wyrobić w 30 dniach.

Sprawy kontraktowe czyli umowy mają swój ścisły czas, w którym można wnieść je do sądu.

Kiedy więc macie jaką sprawę lub jaki kłopot i nie jesteście pewni jak długo możecie czekać, najlepiej jest zabezpieczyć się i otrzymać poradę adwokata ażeby później nie żałować, gdy minie czas. Trzeba pamiętać, że jeżeli przejdzie choćby jeden dzień albo i jedna godzina po czasie oznaczonym przez Statut Limitacji, to nie można wnieść tej sprawy i zgubiona jest na zawsze.

*

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

A. M. z Claremont ulicy pisze: — Tramwaj przejechał mojego ośmioletniego syna tak, że ma połamane kolano. Leżał 3 miesiące w szpitalu ale jeszcze nie może chodzić. Kompanja asekuracyjna zapłaciła szpital i chce się ugodzić z nami dobrowolnie. Proszę mi doradzić ile mam żądać odszkodowania.

Odpowiedź: — Pytanie pani jest bardzo ważne. Stanowczo nie radziłbym ugadzać się bez adwokata. Po pierwsze pani nie wie z kim ma do czynienia, i nie wie jakie papiery podpisuje. Po druge ugoda taka nie byłaby ważna bez potwierdzenia sądu opiekuńczego (Probate Court); ażeby wydać opinję na jaką sumę można się ugodzić, adwokat musi znać dokładnie całą sprawę, musi wiedzieć jakie były uszkodzenia, i czy te uszkodzenia pozostaną. Adwokat musi wiedzieć co doktorzy mówią i jaki raport wydali. Także trzeba się upewnić czyja była wina i kto jest odpowiedzialnym za wypadek. Wiedząc to wszystko mógłbym powiedzieć na jaką sumę można się ugodzić. Jednego jestem pewien, to że gdy pani weźmie adwokata to pani o wiele więcej może otrzymać niż obecnie będą chcieli dać bez adwokata. Czasami dwa lub trzy razy więcej. Miałem wypadki, że ludziom ofiarowano sumę $50.00 bez adwokata, a gdy ci ludzie adwokata wynajęli to ugoda podniosła się zaraz na $500.00. Nie podpisuj pani nic aż się poradzisz adwokata.

*

A. S. z Ridgeway ulicy pisze: Pracowałem w pewnem miejscu jako inżynier przeszło 3 tygodnie. Właściciel ma "landrę" i ma dochodu $150.00 tygodniowo, a mnie nie chce płacić i do tego wyśmiewa się że i 10 adwokatów się nie boi. Proszę mi poradzić co mam zrobić?

Odpowiedź: — Wynajm pan tylko jednego adwokata, oddaj sprawę do sądu a z pewnością ten odważny właściciel zapłaci panu dług, koszta sądowe i możebnem, że sąd przysądzi panu zwrot kosztów adwokata. W sprawach o zarobek prawo nakazuje aby chlebodawca płacił adwokata, który go skarży.

*

J. K. z Chicago ulicy pisze: Mam morgecz $3,000.00 na pewnym budynku. Właściciel płaci mi procent na czas ale ja potrzebuję pieniędzy na inne wydatki i chciałbym sprzedać ten morgecz za pewną zniżoną cenę. Czy pan mecenas nie zna kogo ktoby kupił ode mnie ten morgecz?

Odpowiedź: — Od czasu do czasu zgłaszają się do biura kupcy morgeczów, bondów i not. Postaram się panu je sprzedać.

$2,829,549 Na Pomoc Bezrobotnym w Illinois.

Washington, 21. czerwca. — Stanowi Illinois przyznano $2,829,549 z 500-miljonowego funduszu federalnego uchwalonego przez kongres na nadzwyczajną, bezpośrednią pomoc stanom na akcję ratunkową wśród bezrobotnych.

Jest to trzeci przydział z tego funduszu dla Illinois, przyczem większa część pieniędzy będzie wydana w Chicago. Administrator ratunkowy Hopkins oznajmił, że sumę tę przyznano na podstawie publicznych wydatków ratunkowych ze wszystkich źródeł w Illinois w pierwszych trzech miesiącach b. r.

Poprzednio stan Illinois dostał $4,605,114 z tego funduszu podczas gdy, przydziały dla wszystkich innych stanów wyniosły ogółem $42,239,508.

Żydzi Publikują "Akt Oskarżenia" Przeciw Hitlerowi.

New York, 21. czerwca. — Amerykański Komitet Żydowski opublikował tu ,,białą księgę" — historję prześladowania Żydów przez hitlerowców w Niemczech.

"Biała książka" przedstawia kompletny rekord wypadków dotykających Żydów w Niemczech, zaczynając od wczesnego ruchu Nazi w 1923 i 1924 r., aż do końca maja, br. Książka zawiera dekrety, dokumenty i inne autentyczne dowody ataków Nazi na Żydów przed i po objęciu władzy przez Hitlera.

Prócz zbioru dokumentów oficjalnych, książka zawiera serję zaświadczeń świadków naocznych napaści i gwałtów, jakie cechowały rządy Hitlera. Większość materjału opiera się na świadectwach dziennikarzy amerykańskich i angielskich.

RANNY BANDYTA PORWANY ZE SZPITALA.

Pittsburgh, Pa., 21. czerwca. Dwóch ludzi wdarło się onegdaj wieczór do szpitala Homeopatycznego i wyniosło Piotra Sebolskiego, lat 27, z Cicero, Ill., żelaznemi schodami bezpieczeństwa. Sebolski był raniony i aresztowany jako podejrzany o rabunek.

Sześciu pacjentów widziało owych mężczyzn, jak wynosili Sebolskiego z 75-funtową kulą żelazną przymocowaną do jego nogi. Odjechali oni szybko czekającym samochodem.

Sebolskiego przywieziono do szpitala 15. kwietnia, z raną postrzałową w nodze. Pierwotnie podał on swoje nazwisko jako Peter Morrison.

Sebolski jest nieznany policji w Chicago lub Cicero i jego nazwiska niema w żadnym lokalnym skorowidzu.

MIAŁ BYĆ ZAMORDOWANY.



Czesław Rock (?...) brat pani Bronisławy Opas, który pomógł do schwytania jednego z niedoszłych morderców; Wirginja, lat 12, córka Opasów; Marjan Opas, który miał być ofiarą napadu i Alfred Opas, brat jego (z lewej ku prawej stronie), sprawa ta będzie bardzo ciekawa.

NOWE PRAWA DODADZĄ DO 8,000 URZĘDNIKÓW FEDERALNYCH.

Washington, 21. czerwca. — Dowiedziano się wczoraj, że od siedmiu do ośmiu tysięcy nowych funkcjonarjuszy federalnych będzie umieszczonych na publicznej liście płatniczej do administrowania nowym aktem o pomocy hipotecznej właścicielom małych domów i nowym farmerskim aktem kredytowym.

Najmując ludzi do swoich nowych biur, rząd nie przestaje redukować personelu w starych departamentach, jednak jeden oddział jest bezpieczny od jakichkolwiek redukcyj. Oddziałem tym jest biuro podatków wewnętrznych. Ani jeden poborca podatkowy nie będzie odprawiony.

Z tysięcy nowych funkcjonarjuszy, którzy będą tworzyli sztab nowych biurokracyj kredytowo-hipotecznych, daleko większa część pójdzie do korporacji hipoteczno-pożyczkowej, formowanej przez wydział banków hipoteczno-pożyczkowych, która zajmie się niesieniem pomocy właścicielom małych domów.

W każdym powiecie Stanów Zjedn. nowa korporacji hipoteczna będzie miała jednego taksatora i prawnika, a w kraju jest 3,000 powiatów. Prócz tego będzie generalny zarządca, generalny doradca i generalny taksator dla każdego stanu, z filjami biur w pewnych stanach. Każdy z funkcjonarjuszy będzie pobierał stałą pensję z wyjątkiem prawników powiatowych i taksatorów, którzy będą pobierali opłaty od każdej sprawy.

HAWAJCZYCY GODZĄ SIĘ NA GUBERNATORA Z KONTYNENTU.

Sentyment się zmienia dzięki popularności Roosevelta.

Honolulu, 21. czerwca. — Nieudana próba administracji Roosevelta przeprowadzenia w kongresie bilu poprawiającego konstytucję wysp Hawajskich, tak aby pozwalała na mianowanie człowieka z kontynentalnych Stanów Zjedn. na gubernatora wysp, ujawniła zadziwiającą zmianę w opinji publicznej na wyspach. Zamiast okazać jakieś podniecenie i wzburzenie z powodu propozycji narzucenia im gubernatora z poza wysp, większość mieszkańców przyjęła projekt Prezydenta Roosevelta z zupełnym spokojem. Wątpliwem jest również, czy druga tego rodzaju próba spotkałaby się z jakąś silniejszą opozycją. A będzie ona prawdopodobnie podjęta na następnej sesji kongresu.

Jeszcze rok temu, usiłowanie mianowania gubernatora z poza wysp natrafiłoby na zdecydowaną opozycję. Dzisiaj, głównie dzięki popularności Prezydenta Roosevelta, opozycja ta staje się coraz słabszą.

CIAŁA TRZECH OSÓB Z HOLLYWOOD WYDOBYTO Z JEZIORA.

Ofiary tragedji aeroplanowej.

San Bernardino, Cal., 21. czerwca. — Z jeziora Big Bear wydobyto wczoraj zwłoki H. Sweeta, dyrektora filmowego z Hollywood, Wery Williams, artystki i H. Davitta, autora scenarjuszów filmowych, którzy ponieśli śmierć, kiedy ich aeroplan runął w nurty jeziora.

Sweet, który liczył 32 lata i reżyserował wiele komedyj filmowych, był właścicielem i pilotem aeroplanu. Świadkowie wypadku mówili, że lecąc nad jeziorem, samolot, z niewiadomej przyczyny, skręcił się w powietrzu i runął do wody, głębokiej w tem miejscu na 20 stóp.

SZEŚĆ OSÓB UTONĘŁO W INDIANA.

Indianapolis, Ind., 21. czerwca. — Sześć wypadków utonięcia zgłoszono onegdaj z różnych stron w Indiana. Jedną z ofiar był Alfred Jones, lat 40, który dał życie ratując swego syna z topieli.

Senator Mówi o Próbach Przekupstwa w Legislaturze.

Springfield, Ill., 21. czerwca. Senator James O. Monroe z Colinsville zarzucił wczoraj w senacie, że ofiarowano mu łapówkę, aby głosował przeciw bilowi przewidującemu ostrzejsze regulacje dla dentystów.

Po tym zarzucie, senat przyjął jednomyślnie i odesłał do Izby bil zabraniający utrzymywania łańcuchowych kancelaryj dentystycznych i ukrócający działalność dentystów-szarlatanów.

Senator Hickman z Paris, Ill., zapowiedział wprowadzenie rezolucji żądającej inwestygacji w sprawie rzekomych prób przekupstwa ustawodawców i naglił, aby ,,Grand Jury" powiatu Sangamon przeprowadziła śledztwo.

Senator Monroe powiedział, że już raz poprzednio — pod koniec sesji w 1931, ofiarowano mu gotówkę za jego głos w legislaturze.

13-LETNI CHŁOPAK SAMOBÓJCĄ.

Greenfield, O., 21. czerwca. — Docinki braci i sióstr spowodowały 13-letniego Charles Arnotta do odebrania sobie życia.

Członkowie rodziny mówili, że Charles, jedno z trzynaściorga dzieci pp. Arnottów, — wziął potajemnie matce małą sumkę pieniędzy, aby je wydać na jarmarku ulicznym. Matka kazała mu oddać pieniądze i rodzeństwo zaczęło mu dokuczać z tego powodu.

Chłopak uciekł na górę i wkrótce huknął strzał. Kiedy rodzina nadbiegła, chłopak już nie żył. Zastrzelił się ze strzelby ojcowskiej.

IDAHO LEGALIZUJE 3.2-PROC. PIWO.

Boise, Idaho, 21. czerwca.— Legislatura stanowa, zebrana na specjalnej sesji, przyjęła bil legalizujący 3.2-procentowe piwo w stanie. Gub. Ross powiedział jednakowoż, że zatrzyma się z podpisaniem bilu do czasu przeprowadzenia odpowiedniego ustawodawstwa, zapewniającego stanowi dochody z wyrobu i sprzedaży piwa.

Dłaczego Robota Nie Skończona?

NA TO ODPOWIADA ALDERMAN ROSTENKOWSKI.

Twierdzi, że uparci handlarze cementu są temi winni.

Brukowanie North Ashland avenue od Clybourn avenue do Elston avenue, pod wiaduktem kolei North-Western od pewnego czasu ustało. Robota została wstrzymana. Notatka przez nas podana parę dni temu w tej sprawie sprawiła, że alderman Józef P. Rostenkowski, z 32ej wardy, sprawą tą zainteresowany, osobiście nam wytłómaczył co jest powodem, że od kilku lat wlokąca się sprawa wyżej podana nie jest załatwiona.

„Panowie, robię co tylko mogę", mówił alderman Rostenkowski. „Radbym sam, aby brukowanie zostało nareszcie ukończone pod wiaduktem kolei North-Western, ale powiem wam teraz co stanęło tu na przeszkodzie. Kontraktorzy, którym oddaliśmy „dziab" brukowania North Ashland avenue w miejscu wymienionem robotę wstrzymali, a to dlatego, że trzy największe spółki dostarczające cement uparły się jak kozły i obstają przy jednej a tej samej wygórowanej cenie, z czem my się zgodzić nie możemy.

Staramy się strajk tych handlarzy złamać, a skoro nam się to uda wtedy brukowanie ulicy zostanie w krótkim czasie wykończone."

Tak sprawę całą tłómaczy pan alderman. Mamy nadzieję, że strajk złamany zostanie w krótkim czasie. Droga ta jaka jest obecnie stanowi wielkie niebezpieczeństwo tak dla przechodniów jak i automobilistów. — Czekamy....

Rząd Ma Kupić 8 Milj. Akrów w Stanach.

$20,000,000 na konserwację.

Washington, 21. czerwca. — Nadzwyczajna organizacja konserwacyjna Prezydenta Roosevelta ogłosiła natychmiastowe zakupienie przez rząd federalny około 8,000,000 akrów lasów i gruntów rolniczych w dwudziestu stanach, co pociągnie za sobą wydatkowanie $20,000,000.

Akt kongresu, powołujący do życia organizację zalesienia, upoważnia Prezydenta do kupienia dodatkowych gruntów w celu rozszerzenia istniejących obszarów krajowych rezerwatów leśnych.

Organizacja konserwacji oznajmiła, że służba lasowa studjuje obecnie oferty wniesione przez właścicieli gruntów i że układy w sprawie kupna traktów ziemi będą podjęte możliwie najrychlej.

Objęte projektem grunta przeważnie przylegają do istniejących lasów krajowych i znajdują się w Alabama, Arkansas, Florida, Georgia, Kentucky, Louisiana, Maine, Michigan, Minnesota, Mississippi, N. Hampshire, North Carolina, Oklahoma, Pennsylvania, South Carolina, Tennessee, Vermont, Virginia, West Virginia i Wisconsin.

PRZEMYSŁ BAWEŁNIANY IDZIE POD KONTROLĘ RZĄDU.

Washington, 21. czerwca. — Pierwsze posunięcie w kierunku umieszczenia wielkiej gałęzi przemysłu amerykańskiego pod kontrolę rządu federalnego wykonano, kiedy przewódcy bawełnianego przemysłu włókienniczego przedstawili „kodeks godziwej konkurencji" p. H. S. Johnsonowi, federalnemu administratorowi kontroli przemysłu.

Proponowany kodeks przewiduje maksymalny tydzień pracy 40 godzin i minimalne skale płacy $10 tygodniowo na południu i $11 tygodniowo na północy.

Skala ta reprezentuje 30 procent podwyżki w płacach i redukuje godziny pracy o 20 procent.

Przesłuchy publiczne w tej sprawie odbędą się w Washingtonie w audytorjum nowego gmachu dept. handlu 27 b. m.

Co Słychać Na Polonji

Jedna część księży świeckich odbywa ćwiczenia duchowne — rekolekcje w Mundelein, Ill. — Druga część odbędzie w przyszłym tygodniu.

*

Liczne rzesze ludu mimo gorąca uczęszczają na nowennę do Najśw. Serca Pana Jezusa, odbywającą się w kościele św. Jacka.

*

W zakładzie OO. Słowa Bożego, w Techny, Ill., odbyła się graduacja młodzieńców przygotowujących się do stanu zakonnego. Wśród graduantów jest jeden Polak nazwiskiem Franciszek Kowalski.

*

Posterunek Washingtona No. 1. Polskiego Legjonu Weteranów, urządza piknik w niedzielę, dnia 25go czerwca, w lasku Edgebrook, blisko Elston avenue i Central Ave. Dojazd: Elston ave. tramwaj do Lawrence ave., wziąć omnibus na Elston ave. do Central ave. i udać się na prawo na Central avenue do lasku, uważać na drogowskazy.

*

Państwo Ludwik i Małgorzata Gackowscy, zam. p. nr. 3136 North Ridgeway avenue, obchodzić będą w przyszłą sobotę, dnia 24go czerwca, złoty jubileusz szczęśliwego wspólnego pożycia małżeńskiego. Msza św. na ich intencję odbędzie się w kościele św. Jacka, o godzinie 9tej rano. Po Mszy św. jubilaci i goście udadzą się wszyscy do domu syna, gdzie się odbędzie staropolskie wesele.

*

Panny Genowefa Dolczek, Eleonora Brodzińska i Florentyna Sronkowska, pielęgniarki ze szpitala polskiego Najśw. Marji Panny z Nazaretu, wyjechały na tygodniowy odpoczynek do letniska pani Anny Wojciechowskiej w Long Lake, Wis. Panny te przyobiecały nam nałowić dużo ryb. Jesteśmy ciekawi czy to uczynią — gdyż jest ich tam poddostatkiem.

*

Tow. Kawalerji Polskich Ułanów, Oddział 12ty Legjonu Pułaskiego, gr. 1267 ZNP. urządza wycieczkę okrętem Roosevelta do Michigan City, Ind. w dniu 27go sierpnia z przystani przy Michigan ave.

*

Zakończenie nowenny do Najśw. Serca Jezusa, odbywającej się codziennie na Jackowie, odbędzie się w najbliższy piątek wieczorem uroczystą procesją, jeśli pogoda sprzyjać będzie, na zewnątz kościoła, tj. na podwórzu szkolnem. Nowennę prowadzi misjonarz O. Jan Pietrzak, Salezjanin.

Piąte Posiedzenie Komitetu Obywatelskiego Święta Morza.

Przedwczoraj w sali Klubu Ad Astra odbyło się piąte z kolei posiedzenie Komitetu Obywatelskiego Święta Morza. — Program tej doniosłej uroczystości został ustalony. Zostały zaproszone wszystkie wielkie nasze organizacje i towarzystwa, które przyobiecały swój współudział. Również przedstawiciele władz jakoteż Konsulowie Państw obcych w Chicago.

Program artystyczny będzie wykonany przez chóry „Nowe Życie," „Filharmonja" i „Chór Wianki" Związku Polek. Również orkiestra Weteranów Armji Polskiej oraz orkiestra Akademji św. Trójcy wykona odpowiednie utwory muzyczne.

Przemówienia wygłoszą p. Konsul Generalny Dr. Tytus Zbyszewski oraz szereg wybitnych mówców.

Manifestacja „Święta Morza" w roku bieżącym zapowiada się nadzwyczaj pięknie i imponująco.

Kom. Obyw. „Święta Morza."

Z Posiedzenia Młodszej Ligi Pań.

Młodsza Liga Pań przy szpitalu Matki Bożej z Nazaretu wybrała na ostatniem swem posiedzeniu nowy zarząd składający się z następujących osób: Pel. Suchomska, prezeska; Florence Kilińska i Olympja Peszyńska, wice-prezeski; Zosia Betlejewska, rekordowa sekr; Irena Gierszewska, koresp. sekr; Florence Ponic jej asystentka. Obrane również zostały: Phyllis Balczyniak, finansowa sekr.; pani Cornella Łuczak, skarbniczka; Emilja Sądowska, przewod. zabaw; pani Loretta Cywińska, przewod. składek; Helena Sadowska, przewod. członkowstwa; Rose Nowaczeska, przewod. ogłoszeniowa; Helena Perlińska, przewod. uprzejmości i Bertha Karbowska, przewod. domowa.

Jest to młoda, bo niedawno zorganizowana liga, lecz bardzo czynna i energiczna w swych przedsięwzięciach i kooperacji ze starszemi paniami przy szpitalu Nazaretanek.

Spróbujcie umieścić w pudełku z chlebem, lub ciastkami, małe, świeże jabłko; nietylko ciasto będzie znacznie dłużej świeże ale będzie miało zawsze bardzo przyjemny zapach.



WYGODNA SPORTOWA SUKIENKA.

Anne Adams Modełko 2656.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40. Na wielkość 16 potrzeba 3⅛ jarda 36 calowej materji.

NADZWYCZAJ ŁATWA DO USZYCIA.

Modełko 458.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3⅛ jarda 39 calowej materji, także 2¾ jarda taśmy do obszycia.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość..

Imię i Nazwisko..................................

Adres..

Miasto...........................Stan...............

Cyrk i Zabawa Ogrodowa.

W poniedziałek wieczorem, odbył się niezwykły popis uczennic i uczniów szkoły panny Lauretty Boris w Goodman teatrze przy Monroe ul. Teatr był wypełniony publicznością. Popis cieszył się wielkiem powodzeniem.

Najpierw odbywały się zabawne popisy cyrkowe. Młodzież wykonywała numery umiejętnie i zabawnie popisując się sztukami cyrkowemi, śpiewem, deklamacjami i tańcami.

Stroje były różnobarwne bardzo pięknie się uwydatniające. Każdy numer odznaczał się oryginalnością popisową i odmiennym strojem. Najciekawszą i najtrudniejszą sztuką cyrkową do wykonania była fantazja skrzypiec wykonana przez Annę Piskorz. Ona to wykonywała rozmaite sztuki cyrkowe przygrywając sobie w takt na skrzypcach. Następnie były wykonane różne piękne popisy taneczne. „The Boris Wonders" zasługiwał również na szczególną uwagę.

Po krótkiej przerwie zabawa ogroda się rozpoczęła. Glorja Bonkowska i Marion Rzepczyński bardzo pięknie i sztucznie wykonali Adagio „Spirit of Progress". Następnie grono dobranych dziewcząt odtańczyło bardzo pięknie „The World's Fair Ballet." „Baletnice" miały białe tiulowe sukienki i piękne przepaski na włosach. Następnie Tthel i Edward Grundt wykonali bardzo pięknie „Sweetheart Waltz."

Później wystąpiła panna Konstancja Rzepczyńska w białym stroju ze srebrną koroną na głowie. Lorraine Janska odtańczyła pięknie „Hurdles at the Fair", a Anna Piskorz ponownie pięknie tańczyła przy własnym akompanjamencie na skrzypcach. Później zjawiła się Konstancja Rzepczyńska, odgrywając rolę królowej w białym tiulowym stroju z koroną na głowie. Taniec królowej z całym jej dworem był bardzo piękny.

RADA PRAKTYCZNA.



Najlepiej jest wyciągnąć elastykę z bufjastych rękawów przy sukience pralnej przed namoczeniem jej. Wówczas łatwiej prasuje się rękawy i elastyka trwa dłużej. Dobrze jest również zapinać ją na zatrzaskę zamiast zeszywać.

Twardy cukierek miętowy rozgnieść na proszek i posypać tym proszkiem lody waniljowe. Nada to lodom przyjemnego zapachu, a zarazem otrzyma się bardzo dobrą kombinację smaku.

Panie z Brooklyna Przewodniczą Wycieczce z Polski.

Wczoraj rano dwie panie z Brooklyna, N. Y. odwiedziły nasze miasto Chicago. Są to panie Stanisława Gabrysiak z córką panią Natalją Binkowską. Pani Binkowska jest przewodniczką pierwszej wycieczki z Polski, zorganizowanej przez linję Gdynia-Ameryka. Do wycieczki tej należą X. Stanisław Kawczyński z Gradzanowa, p. Kozłowski ze Lwowa, panowie Majewicz, Raichelt, Klocek, Bartlewicz, Fangred i Cichocki z Poznania, sędzia Rajkowski z Huty Królewskiej, Górny Śląsk i p. Gogucki z Warszawy.

Wycieczka ta ze swemi przewodniczkami, która przybyła do Chicago w celu zwiedzenia Wystawy Światowej zatrzyma się w Chicago przez cztery dni, to znaczy do 24go, a w sobotę wieczorem odjeżdża do Pittsburga.

OBIAD NA JUTRO.

Zupa szczawiowa.
Sztuka mięsa na zimno.
Kartofle duszone lub całe.
Jabłka pieczone ze śliwkami.
Kawa.

Zupa szczawiowa.

Ugotować rosół, a następnie usiekać tyle szczawiu, ażeby zupa była kwaśna w miarę. — Szczaw udusić najpierw w maśle, a potem rozprowadzić rosołem i zaprawić śmietaną zasmażoną lub rozbitą z mąką, zagotować i wydać na stół. Jako dodatek do tej zupy najlepsze są jaja gotowane na miękko w koszulkach, które można puszczać na zupę i wniej gotować, jaja gotowane na twardo lub jaja faszerowane.

Sztuka mięsa na zimno.

Gruby kawałek mięsa krzyżowego naszpikować pokrajaną w dość grube paski i posypaną solą i pieprzem słoniną, zalać zimną wodą i gotować jak rosół. Po ugotowaniu mięso z rosołu wyjąć, włożyć w inny rondelek, przykryć pokrywką i niech tak ostygnie. Osobno ugotować dwie nóżki cielęce z włoszczyzną, sklarować, zakolorować łyżeczką palonego cukru i ostudzić na galaretę. — Gdy mięso już zupełnie zimne pokrajać je w cienkie plastry, a wokoło obłożyć pokrajaną w kostki galaretą z nóżek cielęcych. Osobno podać oliwę i ocet.

Jabłka pieczone ze śliwkami.

Wziąć dostateczną liczbę kwaśnych jabłek średniej wielkości, wydrążyć rdzeń, aby usunąć wszystkie ziarnka i napełnić te wydrążenia gotowanemi śliwkami, oraz wsypać w każde łyżeczkę cukru i nieco cynamonu i wstawić w piec, gdzie mają się piec powoli. Podać na stół z zimną śmietanką.

Czarna, bardzo praktyczna suknia wieczorowa, zrobiona ze wstażek na tle tiulowym. Jest ona praktyczną dlatego, że zawsze zachowuje wygląd świeży i nowy.

Łuske z ryby oskrobie sie łatwiej, jeżeli się rybę naprzód zanurzy w wrzącej wodzie.









PRZED SZÓSTYM ZJAZDEM LEKARZY I DENTYSTÓW.

Sądząc z listów jakie nadchodzą na ręce komitetu przedzjazdowego VIgo Zjazdu Stowarzyszenia Lekarzy i Dentystów Polskich w Ameryce, mającego się odbyć w naszym grodzie w dniach 17, 18 i 19go lipca, to znaczy w pierwszej połowie tygodnia polskiego, spodziewać się należy, iż tegoroczny kongres będzie najliczniejszym ze wszystkich odbytych w latach ubiegłych.

*

Tak T-wo Lekarzy jak i T-wo Dentystów opracowują szkice historyczne dotyczące tak jednej jak i drugiej organizacji w m. Chicago od chwili ich powstania, aż do dnia dzisiejszego; opisy te będą umieszczone w książce pamiątkowej wystawy światowej wydawanej przez Stowarzyszenie Dnia Polskiego, które zajęło się urządzeniem tygodnia polskiej gościnności.

*

Tegoroczny program zjazdu jest nader urozmaicony i nader bogaty, tak pod względem naukowym, jak i towarzyskim. Komitet z zapałem pracuje, a poszczególne pod-komitety współpracują w myśl jak najdalej idącej kolaboracji. Na czele komitetu stoi dr. Mieczysław Uznański, wielki entuazjasta na punkcie organizowania sfer lekarsko-dentystycznych.

*

Wraz z komitetem wyżej wspomnianym pracują także i panie doktorowe, które opracowały obfitujący w różne imprezy program przyjęcia gości przybyłych na VIty zjazd wraz z swemi małżonkami.

*

Ze względu na wystawę i tydzień polski już dziś przewidzieć można znaczny napływ gości ze wszystkich zakątków kraju, a nawet i z zaoceanu— Polski. Związek Lekarzy Państwa Polskiego będzie reprezentowany na tegorocznym zjeździe doktorów medycyny. Sale, gdzie będą się odbywać sesje zjazdu jak i osobne pokoje dla pań zostały już zarezerwowane w Congress hotelu.

*

Doktorowie C. Frankiewicz i J. Gecewicz obchodzili swe urodziny u państwa Czarnik.

W ub. sobotę w rezydencji państwa Czarnik w Argo, Ill., odbyła się zabawa a raczej niespodzianka z okazji dnia urodzin dr-a Czesława Frankiewicza i dr-a J. Gecewicza; około sto osób zjechało się do okazałej gospody rodziców doktorowej Frankiewicz, gdzie w atmosferze nawskroś domowej i swojskiej spędzono mile wieczór; gdy jedni zabawiali się grą w karty wtedy młodzież ochocza tańczyła.

Dr. C. Frankiewicz jest młodym lecz szybko wybijającym się dentystą, tak że wśród obecnych przeważali jego koledzy, byli tam jednak i lekarze, a nawet i adwokaci; więcej było przedstawicielek płci pięknej, mniej zato reprezentantów płci brzydkiej. Gospodarze domu państwo Czarnik podejmowali gości prawdziwie po staropolsku, — smacznej, w domu przygotowanej strawy ani też napoi nie brakowało; wszyscy bawili się ochoczo wynosząc jak najlepsze wrażenie. Należy wspomnieć, że p. Jan Czarnik jest prezesem Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich w Chicago, a także właścicielem fabryki pomników marmurowych w Argo, Ill.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Krem Na Piękną Cerę.

Ale jaki krem! Przecież nie pierwszy lepszy.

O, nie!

Krem „Princess Murat Lemon Cleansing Cream."

Z każdym dniem zdobywa on coraz więcej zwolenniczek a nawet zwolenników.

Ze względu na swoje składniki naturalne, jak olejek gałki muszkatułowej, olejek cytrynowy i inne — chroni skórę i zabezpiecza ją od skutków szybkiej zmiany temperatury, a także od piegów, skaz, wydelikaca skórę, wzmacnia muskuły twarzy i przeciwdziała tworzeniu się zmarszczek.

Panowie też się tym kremem zachwycają, gdyż jest on znakomity po goleniu.

Apteka Wieczorka p. nr. 1174 Milwaukee ave. twierdzi, iż żadnego kremu nie sprzedaje tyle, ile sprzedaje kremu „Princess Murat Lemon Cleansing Cream."

Ze South Chicago.

W niedzielę, 25go czerwca, o godzinie 2giej po południu, w sali św. Marji Magdaleny, 8425 Saginaw ave., odbędzie się wiec na którym przemawiać będą zaproszeni mówcy. — A. T. Spinder, prezes; L. Tański, koresp.

101,345 osób zgłosiło w roku 1932 swą deklarację przyjęcia obywatelstwa amerykańskiego.

Pani Prezydentowa w Obozie.

Pani F. D. Roosevelt rozmawia o życiu obozowem z bezrobotnemi młodemi kobietami z New York, które spędzają wakacje w Bear Mountain na koszt rządu. (Klisza Herald-Exam.)

NOTATKI OSOBISTE.

W domu pp. Filipa i Józefy Moncznik odbyła się niespodzianka „Bridal Shower" dla ich córki Mani, a to z powodu jej zamąż pójścia za p. Jana Rojek. — Z okazji tej pannę Moncznik obdarzono upominkami. W niespodziance brały udział następujące panie i panienki: V. Bernath, M. Doty, P. Fitzgerald, P. Dudzińska, A. Guza, M. Guza, J. Karwat R. Karwat, F. Kotlińska, H. Kwiatkowska, A. Kwiatkowska, J. Moncznik, A. Magiera, H. Nichlowska, B. Nowakowska, H. Nowakowska, M. Nowakowska, V. Rościejka, F. Rojek, A. Rojek, E. Rojek, L. Rogalska, S. Podkowa, S. Sawula i M. Wall. Ślub panny Moncznik z p. Rojek odbędzie się dnia 24go czerwca w kościele Najśw. Marji Panny Anielskiej, a gody weselne odbędą się w sali Liberty, 1511 Emma ul. Drużbować nowożeńcom będą: Franciszek Świątek z panną Marją Wall, Edmund Borowczyk z panną Marją Nowakowską, Stanisław Rojek z panną Stanisławą Sawulą. Damą honorową będzie Jadwiga Kwiatkowska.

*

Państwo Franciszek i Apolonja Felińscy podejmowali liczne grono gości, którzy przyjechali ze So. Omaha, Nebraska w celu zwiedzenia wystawy chicagoskiej, a mianowicie panna Marjanna Felińska, kuzynka, Henryk Beal, prokurator stanu Nebraska, pani H. C. Schoening z córką June, żona prokuratora miejskiego.

Dr. A. S. Dewing, profesor finansów w uniwersytecie Harvard, został zmuszony przez rektora uniwersytetu do podania się do dymisji jako „ukrywacz złota". Dr. Dewing wyjął z lokalnego banku $30,000 w złocie w marcu, na dwa dni przed pamiętnem „świętem bankowem". Dewing — doktor filozofji — przyjął filozoficznie dymisję przenosząc złoto na katedrę.

Z WEST PULLMAN.

Ku uczczeniu zbiorowej pamiątki odkupienia ludzkości i ustanowienia Najśw. Sakramentu odbyła się w parafji p. w. Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, w West Pullman, w minioną niedzielę wspaniała manifestacja religijna, w której udział wzięła cała parafja — a tą manifestacją to była uroczysta procesja Bożego Ciała. O godzinie 9ej rano Sumę odprawił jeden z Ojców Franciszkanów z Burlington, Wis., poczem odbyła się procesja — udział w której wzięły Bractwa i Towarzystwa z odznakami, chorągwiami i sztandarami — dziewczęta w bieli i chłopcy szkolni. Przygrywały poważnie i nabożnie dwie kapele. Baldachim nieśli, oraz honorową straż pełnili Strzelcy pod komendą p. J. Smuszkiewicza.

Na czele tego imponującego pochodu procesjonalnego szli Weterani pod komendą p. T. Wawrzyniaka. Ołtarzami czyli tak zwanemi Bożemi Domkami zajęły się Towarzystwo św. Jadwigi, Tow. św. Cecylji, Tow. św. Anny i Dziewice Różańcowe. Cała procesja kontrolował miejscowy X. proboszcz Teodor Langfort i dzięki Bogu wspaniale wszystko wypadło, bo nawet innonarodowcy oddali Polakom w dzielnicy West Pullman, a względnie parafji Wniebowzięcia N. M. P. zasłużone uznanie. X. proboszcz T. Langfort, spodziewa się, że procesja ta była Bogu na chwałę i na pożytek duchowny parafjan. Parafjanom, Towarzystwom, Bractwom i Komitetom, które wystawiły ołtarze, ustroiły je kwiatami i zielenią, należą się słowa szczerej podzięki.

*

W toku są obecnie przygotowania do pikniku parafjalnego, który się odbędzie w niedzielę, dnia 3go września, w ogrodzie Karackiego. Komitety z ramienia zjednoczonych towarzystw pod egidą X. Proboszcza działają z wytężeniem sił, starając się, ażeby piknik był wielkim sukcesem. Młodzieńcy zrzeszeni w klubie towarzyskiem, oraz panienki z Bractwa Różańcowego przygotowują kontest popularności. Zainicjowane biorą w konteście udział: Izabela Nowakowska, Rozalja Kijewska, Fr. Burczyk, S. Potocka, G. Mateczun, L. Klaczyńska, A. Zajkowska, K. Madura, W. Wolfrańska, J. Żmijewska, J. Wandasiewicz, W. Ziemba, I. Rongers, W. Głowiczka, J. Falajczyk, A. Pasińska, E. Ejdent, W. Zajewska, F. Ziontek i H. Rusin. Dzięki zabiegom tak towarzystw jak i jednostek sukces pikniku zdaje się być zapewniony.

*

W niedzielę, dnia 11go czerwca, wieczorem, odbyło się w sali parafjalnej uroczyste zakończenie nauki szkolnej, oraz wręczenia dyplomów kończącym szkołę parafjalną. Program był urozmaicony śpiewami, pląsami, ćwiczeniami, produkcjami muzycznemi i zajmującemi obrazkami scenicznemi — a wszystko tak składnie i gładko, iż doprawdy z wielką przyjemnością patrzyło się na tę dziatwę przesuwającą się na scenie w różnych występach. X. proboszcz T. Langfort złożył życzenia dzieciom, jakie nadesłał prof. M. S. Szymczak, serdeczny przyjaciel X. Proboszcza i naszej szkoły parafjalnej, który będąc powołany do Washingtonu osobiście przybyć nie mógł na graduację. Życzenia przyjęto wielką burzą oklasków.

Zaszczyceni przez X. Proboszcza dyplomami zostali następujący graduanci i graduantki:— Adzgowski Bronisław, Bobrowicz Alfons, Cebulski Franciszek, Cebulski Walter, Czajkowski Stanislaus, Czyżykowski Ralph, Domagała Walter, Dyrek Edward, Ekiert John, Franczy Chester, Gerez Raymond, Gerez Stephen, Jankowski Louis, Jarosz John, Korzeniecki Thomas, Kozarewicz Leo, Krawisz Edward, Lebda Joseph, Łukasiewicz Paul, Matras Thaddeus, Mizgała John, Nowicki Alphons, Paszkiewicz Alphons, Pęcek John, Repiszczak John, Smoleń Chester, Sprengel Walter, Wachtor Edwin, Woźniak Thaddeus, Bąk Anna, Chuchla Germania, Chuchla Helen, Derwińska Frances, Dąbrowska Frances, Dąbrowska Gertrude, Głąb Salome, Gura Anna, Hankus Mary, Klima Eleonore, Klimasara Wanda, Kracik Bernice, Mędrzyk Irene, Nowakowska Alvina, Nowakowska Melania, Opyt Helen, Podgórska Josephine, Prymniak Elizabeth, Śmieszek Josephine, Smoter Rose, Smuszkiewicz Winifred, Sowińska Helen, Sztukowska Genevieve, Tropp Helen, Urbaniak Stella, Wiatrowska Rose, Wójcicka Genevieve.

*

W pracy pasterskiej, w parafj Wniebowzięcia Najśw. M. P., w niedzielę i święta uroczyste, pomagają X. Proboszczowi Ojcowie Franciszkanie z Burlington, Wis.

*

We wtorek, dnia 13go czerwca, panna Wiktorja Zajewska, córka Antoniego i Majanny Zajewskich, ukończyła Akademję ze stopnie B. Ph. W uczcie jaką wydano w domu rodziców, zam. pnr. 12206 Normal ave., brali udział X. proboszcz T. Langfort i gość jego O. Arkadjusz Krzywonos, OFM.

*

Ku czci św. Antoniego z Padwy, na podziękowanie za łaski i z prośbą o dalsze, odprawione zostało u nas tak zwane Tridumm czyli trzydniowe nabożeństwo do św. Antoniego, jakie odprawił O. Arkadjusz Krzywonos, OFM. Zakończone zostało procesją z relikwjami św. Antoniego i poświęceniem lilji. Kościół przez wszystkie trzy dni był szczelnie wypełniony czcicielami tego Świętego, tak samo jak podczas nowenny do Najśw. Serca Pana Jezusa, jaka się odprawiała od 1go do 9go czerwca włącznie pod kierownictwem X. dra F. Skalskiego. Spora liczba parafjan zapisała się do Apostolstwa Modlitwy.

40,000 GALONÓW WÓDKI WYLANO DO RZEKI HUDSON.

New York, 21. czerwca. — Wody rzeki Hudson zabarwiły się na kolor bursztynowy, kiedy ze zbiornika „naftowego" cysternowca, płynącego pod fałszywemi barwami, wypompowano 40,000 galonów żytniówki. Władze prohibicyjne dostały pozwolenie na zniszczenie wódki od sądu federalnego.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.

WŁADYSŁAW BALINSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18go czerwca, 1933 roku, o godzinie 6:30 po południu, przeżywszy lat 34.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego A. R. Poterek, pnr. 5753 Fullerton ave. do kościoła św. Jakóba, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bronisław i Anna, rodzice; **Bronisława**, siostra; **Antoni Baliński i Aleks Kochański**, wujowie; **Władysława Balińska i Weronika Kochanska**, ciocie, wraz z całą rodziną.

Telefon Berkshire 6400-6401. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn, brat i wnuczek nasz.

Ś. P.

ARTUR BURKOWSKI

po krótkiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18go czerwca, 1933 roku, o godz. 11:35 wieczorem, przeżywszy lat 9 i 11 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4727 Byron ul. do kościoła św. Bartłomieja, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef i Anna, rodzice; **Florjan, Geraldine i Gracia**, brat i siostry; **Agnieszka Burkowska**, babcia; **Marcin i Marjanna Kolany**, dziaduś i babcia wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. A. Brodziński, 1317 N. Ashland ave. Telefon Brunswick 2767. 21

Przyznaje się i zaprzecza.



Pani Bronisława Opas, która najpierw przyznała, a potem zaprzeczyła, jakoby spiskowała na życie swego męża.

Goodyear kompanja w zeszłym roku posiadała sześć sterowców i przewiozła w powietrzu około 40,000 osób.

$1,500,000 W SREBRZE PRZYWIEZIONO Z CHIN.

Jersey City, N. J., 21. czerwca. — Pod silną strażą policji, z parowca „President Roosevelt" wyładowano transport srebra z Chin, wartości $1,500,000.

CLEVELAND MA O 28,000 MNIEJ BEZROBOTNYCH.

Cleveland, O., 21. czerwca.— Liczba bezrobotnych w Cleveland, która z końcem marca wynosiła 199,000, spadła w maju o 28,000, czyli 14 procent.— Fabryki w mieście i okolicy zwiększają produkcję dobierając coraz to nowe kadry robotników.

ZWŁOKI TROJGA DZIEWCZĄT WYDOBYTO Z RZEKI.

Amoret, Mo., 21. czerwca.— Zwłoki trojga małych dziewcząt, które utonęły w pobliskiej rzece, wydobyto po kilkunastu godzinach poszukiwań. Ofiarami fatalnej kąpieli padły dwie małe siostrzyczki, w wieku 9 i 11 lat, i ich towarzyszka.

Baczność Jadwigowo.

Zjednoczeni właściciele domów, Klub F. D. Roosevelta odbędzie swoje posiedzenie jutro, w czwartek, 22go czerwca, o godzinie 7:30 wieczorem, w parku Holstein. — Stan. Duszak, prez.; Józ. P. Kołodziej, sekretarz.

Radjo.

W sklepie z radjosprzętnem spotyka się dwu znajomych.

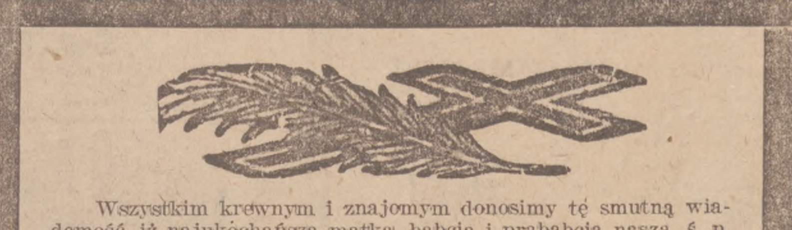
— Jak działa pańska ekradyna?

— Niestety, lampy mi się przepaliły.

— Mnie nic podobnego nie może się zdarzyć — odpowiada drugi. — Używałem zawsze jedynie zwykłego detektorka i słyszałem na nim Amerykę...

— Co? Na detektorowym aparacie słyszał pan Amerykę?

— Tak. Kiedy mieszkałem w Waszyngtonie.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza, ś. p.

MARJANNA JOKIEL

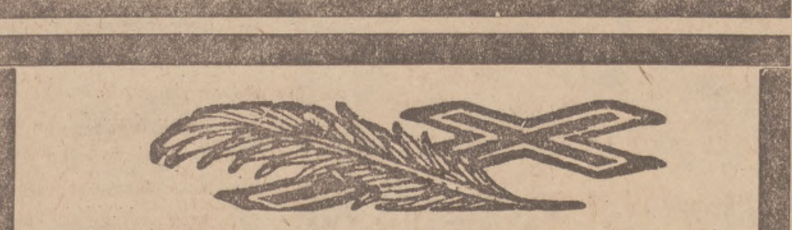
członkini Bractwa Różańca św. 2gie Drzewo, 4ta Róża, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20go czerwca, 1933 roku, o godzinie 11:40 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 1919 Cortland ulica, do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Emanuel i Ludwik, synowie; **Paulina, Anna, Gertruda i Leokadja**, córki; **Ewa, Rozalja i Barbara**, synowe; **Adam Kurowski, Jan Szlapka, Józef Krajewski, Tomasz Wojciechowski i Bolesław Miklasz**, zięciowie; wnuki, wnuczki i prawnuki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy C. E. Knakiewicz, 2041 Carolina ulica. Telefon Armitage 0552. 23



Spodobało się Bogu Wszechmocnemu powołać do Siebie, najukochańszego ojca, syna i brata naszego, ś. p.

Stanisława Piotr—Peters

członek Dworu Zak. Leś. Fryderyka Chopina, Nr. 1399, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 20go czerwca, o godzinie 6tej rano, przeżywszy lat 45.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23go czerwca, o godzinie 9:30 rano z domu żałoby, p. nr. 3408 Waveland avenue, do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna i Anna, córki; **Elżbieta**, matka; **Franciszek, Józef i Jan**, bracia; **Marjanna, Katarzyna, Elżbieta i Franciszka**, siostry; **Siostra Kajetana**, ze Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstanek i **Siostra Wacława**, ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek, szwagierki.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski. Telefon Armitage 4630.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz, ś. p.

Maxymilian Kamowski

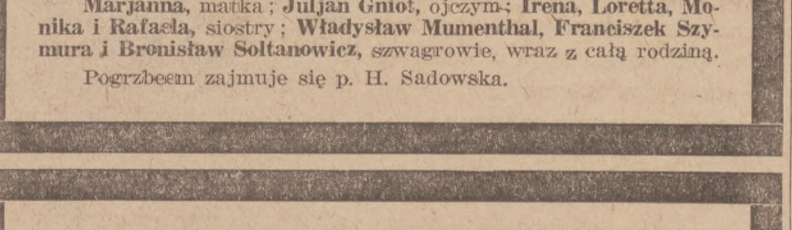
po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 20go czerwca, 1933 roku, o godzinie 12:45 rano, przeżywszy lat 30.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24go czerwca, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 3036 Lotus avenue, do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, matka; **Juljan Gniot**, ojczym; **Irena, Loretta, Monika i Rafaela**, siostry; **Władysław Mumenthal, Franciszek Szymura i Bronisław Soltanowicz**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzbeem zajmuje się p. H. Sadowska.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec mój, ś. p.

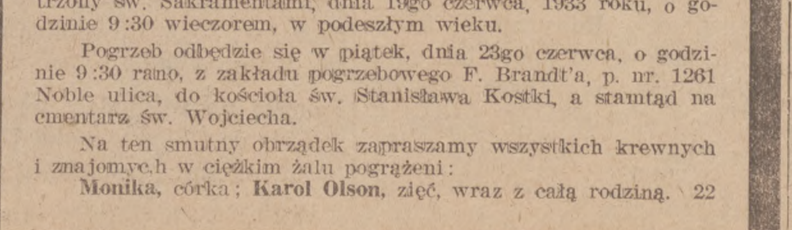
JÓZEF PARCHEM

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go czerwca, 1933 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego F. Brandt'a, p. nr. 1261 Noble ulica, do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych w ciężkim żalu pogrążeni:

Monika, córka; **Karol Olson**, zięć, wraz z całą rodziną. 22





Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.

LEON KOWALCZYK

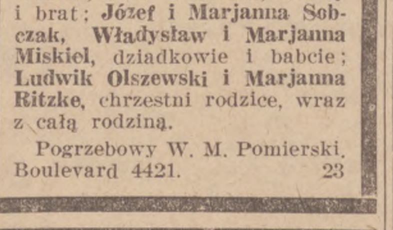
Członek Tow. Ministrantów, Tow. Najśw. Imienia, Boy Scouts Troop 721 — przez nieszczęśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go czerwca, 1933 roku, o godzinie 6:15 wieczorem, przeżywszy lat 14 i 11 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3329 Wall ul. do kościoła Najświętszej Marji Panny od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Władysława, rodzice; **Helena, Józef i Dorota**, siostry i brat; **Józef i Marjanna Sobczak, Władysław i Marjanna Miskiel**, dziadkowie i babcie; **Ludwik Olszewski i Marjanna Ritzke**, chrzestni rodzice, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Boulevard 4421. 23



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.

ANTONI BĄCZKOWSKI

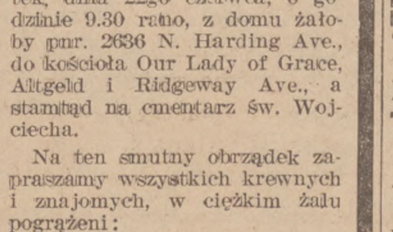
po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go czerwca, 1933 roku, o godzinie 9tej wieczorem, w średnim wieku.

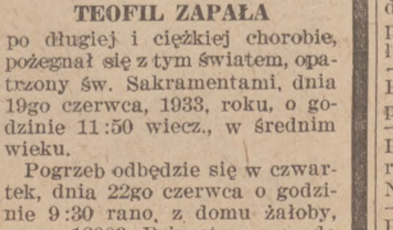
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22go czerwca, o godzinie 9.30 rano, z domu żałoby pnr. 2636 N. Harding Ave., do kościoła Our Lady of Grace, Altgeld i Ridgeway Ave., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Aniela (z domu Ciesielska), żona; **Edward, Emil, Jerzy**, synowie; **Estera**, córka; **Franciszek i Władysław**, bracia; **Julja**, siostra; **Balbina i Jadwiga**, bratowe; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy P. Kowaczek. — Telefon Spaulding 6630.





Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat i szwagier nasz,

Ś. P.

TEOFIL ZAPAŁA

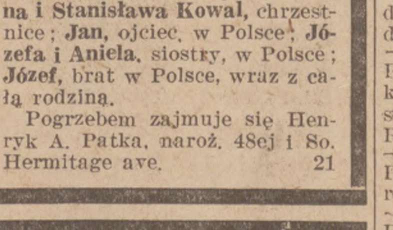
po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go czerwca, 1933, roku, o godzinie 11:50 wiecz., w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22go czerwca o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 12003 Princeton ave. do kościoła Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny a stamtąd na cmentarz św. Krzyża, w Calumet City, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zarpaszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Marja Kowal, siostra; **Stanisław Kowal**, szwagier; **Helena i Stanisława Kowal**, chrzestnice; **Jan**, ojciec, w Polsce; **Józefa i Aniela**, siostry, w Polsce; **Józef**, brat w Polsce, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Henryk A. Patka, naroż. 48ej i So. Hermitage ave. 21





IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszego męża mojego i ojca naszego,

Ś. P.

JÓZEFA KREFT

będzie odprawiona Msza św. żałobna w czwartek, dnia 22go czerwca, o godzinie 5:30 rano w kaplicy domu Starców, przy Hamlin i Schubert aves.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zapraszają:

Marja Kreft, żona wraz z dziećmi.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.

MARJANNA STREMPLEWSKA (Strempel)
(z domu Dulska)

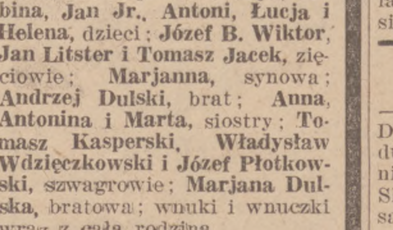
po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 18go czerwca, 1933 roku, o godzinie 8:10 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2012 So. Albany ave. do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan Stremplewski, mąż; **Albina, Jan Jr., Antoni, Łucja i Helena**, dzieci; **Józef B. Wiktor, Jan Litster i Tomasz Jacek**, zięciowie; **Marjanna**, synowa; **Andrzej Dulski**, brat; **Anna, Antonina i Marta**, siostry; **Tomasz Kasperski, Władysław Wdzięczkowski i Józef Płotkowski**, szwagrowie; **Marjana Dulska**, bratowa; wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Jan J. i Anna V. Dulski, Telefon Canal 1973. 21



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.

FRANCISZKA SZYC
(z domu Kurek)

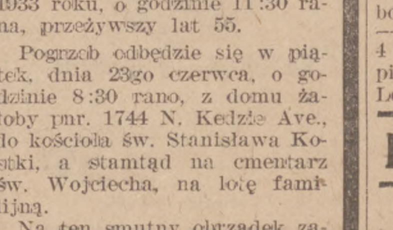
Członkini Bractwa Niewiast Różańcowych; Tow. Matek Złotej Gwiazdy i Tow. św. Ireny, Foresterek, — po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20go czerwca, 1933 roku, o godzinie 11:30 rana, przeżywszy lat 55.

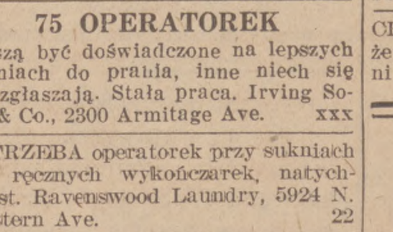
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1744 N. Kedzie Ave., do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na lotę familijną.

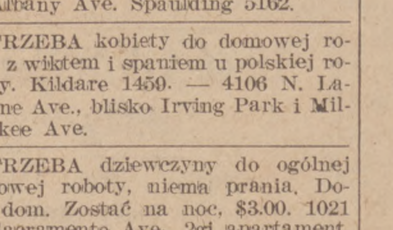
Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

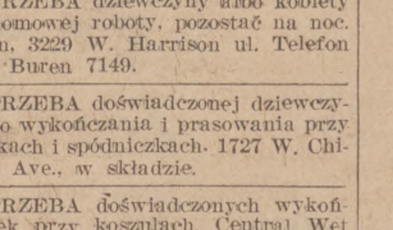
Hieronim, Czesław, Leon, Franciszek, Stanisław, Anna, dzieci; **Rozalja Szyc i Marja Szyc**, synowe; **Józefa Kurek**, matka; **Marja Karasiewicz**, siostra; **Francisek Kurek**, brat; **Józef Lewandowski**, zięć; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy A. Lisowski. Telefon Armitage 3271.









PRACA

75 OPERATOREK

Muszą być doświadczone na lepszych sukniach do prania, inne niech się nie zgłaszają. Stała praca. Irving Sobel & Co., 2300 Armitage Ave. xxx

POTRZEBA operatorek przy sukniach lub ręcznych wykończarek, natychmiast. Ravenswood Laundry, 5924 N. Western Ave. 22

POTRZEBA dobrego szewca, który posiada własne maszyny. Stare wyrobione miejsce. Tani rent. 1957 N. Western Ave., przy Milwaukee Ave. 21

POTRZEBA operatorek do nocnej pracy godziny 6—12-tej, doświadczonych przy pralnych sukniach. Zgłosić się 231 So. Green ul., 4te piętro. 21

POTRZEBA operatorek doświadczonych przy pralnych sukniach. Zgłosić się 231 So. Green ul., 4te piętro. 21

POTRZEBA kobiety lub starszej dziewczyny do domowej roboty, musi pozostać. 2735 W. Potomac, przy California Ave., 2gie piętro.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy. E. Mintz, 2151 N. Western Ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Zapłata, pokój i wikt. 2042 N. Albany Ave. Spaulding 5162.

POTRZEBA kobiety do domowej roboty z wiktem i spaniem u polskiej rodziny. Kildare 1459. — 4106 N. Lavergne Ave., blisko Irving Park i Milwaukee Ave.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, niema prania. Dobry dom. Zostać na noc. $3.00. 1021 N. Sacramento Ave., 2gi apartament.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty. Berg, 1311 So. Lawndale Ave.

POTRZEBA 1-szej i 2giej kucharki, która pracowała w żydowskiej restauracji. H. Batt, 1012 W. Roosevelt Road. 22

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 4111 W. 13ta ul. Ratman.

POTRZEBA dziewczyny albo kobiety do domowej roboty, pozostać na noc. Dunn, 3229 W. Harrison ul. Telefon Van Buren 7149.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do wykończania i prasowania przy bluzkach i spódniczkach. 1727 W. Chicago Ave., w składzie.

POTRZEBA doświadczonych wykończarek przy koszulach. Central Wet Wash Laundry Co. 3937 No. Central Park Ave. 22

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty, dobry dom mała familja, niema dzieci. 2629 Potomac Ave.

POTRZEBA młodej dziewczyny do domowej roboty, pozostać na noc, dobre rekomendacje. J. Racine, 2743 Le Moyne ul.

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy skórzanych płaszczach. — Zgłosić się 1000 W. Roosevelt Road, 4-te piętro

PRACA

ZARÓBCIE $3.00 dziennie i dodatkowy bonus sprzedawając damskie pończochy, spodnią odzież po zniżonych cenach. Wasze pończochy darmo. — Carlton, 17 N. Wabash Ave. 23

POTRZEBA doświadczonych tapiciarzy na parlorowych meblach. 212 N. Ogden Ave. blisko Lake ul.

POTRZEBA młodej dziewczyny do lekkiej domowej roboty, musi pozostać na noc. — 4353 W. 14ta ulica. Kritzer.

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy spodniach. 831 W. Roosevelt Rd., 2gie piętro.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, pozostać na noc. Telefon Berkshire 6034.

Drobne Ogłoszenia

Zgubiono - Znaleziono

ZAGINĄŁ pies Fox terrier, mały czarny i widno brunatny, w niedzielę o 6ej wieczorem, w okolicy 916 N. Ashland Ave., blisko Augusta ulicy, wabi się "Toy". Liberalna nagroda.

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi z kąpielnią, duża tylna weranda, nowo dekorowanie, pokostowane podłogi $20.00. — Skład do wynajęcia, dobre miejsce na salon, 1100 N. Wood ul. 21

OSOBNE pokoje umeblowane do wynajęcia, można gotować, wanna, telefon do użytku, $2 tygodniowo. Osobne noce 50c. 543 N. Ashland Ave. 24

SKŁAD do wynajęcia dobry na każdy interes. Okolica Portage Park. 4224 Milwaukee Ave. 24

DO WYNAJĘCIA skład, salon lub buczernia, 2301 W. 21sza ulica. 21

POKOJE umeblowane tanio, można gotować. 1562 N. Damen Ave. 22

WYNAJMĘ 6 i 4 pokoje na pierwszem z kąpielnią. 2136 Fowler ul.

SKŁAD do wynajęcia z małem mieszkaniem tanio. 1082 N. Hermitage Ave.

WIDNE 6 pokoi, ogrzewane, wynajmę, razem lub osobno na żądanie, umebluję, wszystkie wygody, blisko kościoła i tramwaju. 2326 Augusta Blvd.

POKÓJ do wynajęcia blisko Humboldt Parku. 3228 Wabansia Ave.

4 i 5 POKOJOWE mieszkania z kąpielniami, tanio, do wynajęcia. 3320 Le Moyne ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

AUTOMOBILE

Wyjątkowa Sposobność

Cadillac 1930 sedan wyekwipowany w 6 nowych opon, w pierwszorzędnej kondycji, automobil był magazynie cały rok, motor i farba jest jak w dniu kiedy go kupiłem, jeździ i wygląda jak nowy. Potrzeba gotówki zmusza wdowę do oddania za bezcen tylko $300. — 2939 W. Walton ul., 2gie piętro, 1 blok na północ od Chicago Ave.

AUBURN 1931 sport sedan, jestem zmuszony sprzedać mój prawie nowy automobil wykwipowany w 6 drucianych kół, opony jak nowe, niema ani najmniejszego zadraśnięcia na całym automobilu, doskonały pod każdym względem, potrzebuję pieniędzy, oddam za bezcen za $250. — 3317 W. Byron ul., blok na południe od Irving Park Ave.

CHCĘ lekki sedan, $100 gotówki, także Johnson out board motor na 5 koni siły. 1510 Division ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

LODOWNIE na sprzedaż, $2.00 i $3.00. 3171 Abbott Court, narożnik Belmont. Telefon Buckingham 3138.

SPRZEDAM „wall, floor, cygar, show cases" i meble domowe. 1051 N. Marshfield Ave.

RZECZY DOMOWE

ELEKTRYCZNA maszyna do prania na sprzedaż $10.00, w pierwszorzędnej kondycji. Telefon Avenue 4270. 5724 Eddy ul. 21

SPRZEDAM Thor maszynę do prania, $10, w pierwszorzędnej kondycji. 3448 North Ave. 21

NA SPRZEDAŻ Singer maszyna do szycia jak nowa. 1311 N. Robey ul.

LODOWNIA na sprzedaż w dobrej kondycji, tanio. 2411 N. Talman Ave., 1-sze piętro.

INTERESA

RESTAURACJA i „Inn" z kompletnem urządzeniem do piwa, nowo odnowione z licencją, na transfer narożniku, dobra sposobność dla odpowiedniej osoby, sprzedam z powodu nieporozumienia wspólników. 802 No. Crawford Ave., i Chicago Ave. 21

DOBRA restauracja i bardzo dobre miejsce na piwo, musi być sprzedana za bezcen lub przyjmę wspólnika lub wspólniczkę z trochę gotówki. 2408 W. Chicago Ave. 22

MUSZE sprzedać za bezcen z powodu śmierci "out door stand" i restaurację, naprzeciw Newberry Park. A. Stone, 1119 Fulton ul. Haymarket 9305. 17-21

RESTAURACJA na sprzedaż, ładne urządzenie, bardzo tanio, albo przyjmę wspólnika, z małą gotówką, 608 No. Clark ul. 21

SPRZEDAM balwiernię jedno krzesłowe urządzenie (białe), 2 pokoje, rent $15. 3062 Cortlnad ul. 22

SKŁAD cukierków i mała grosernia na sprzedaż tanio, naprzeciw szkoły św. Jacka, 3700 George ul.

SKŁAD cukierków na sprzedaż bardzo tanio. 1638 W. 18ta ulica. 21-24

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, cygar i lodów, robiący dobry interes, $150, lub zamienię za dobry używany automobil. 1709 N. Paulina ul. 24

SPRZEDAM nadzwyczajną grosernię obok dużej buczerni, tani rent i mieszkanie. 1947 W. Division ul.

SPRZEDAM "soft drink route", 85 kostumerów, tanio. 3340 Greenview Ave.

LOTY I FARMY

ZAMIENIĘ 40 akrów letnisko w Wisconsin, na głównej drodze za automobil, nowszy model, grosernię, delikatesen lub restaurację, farma kosztowała 4 lata temu $1,500 i gotówką zapłacona. Po szczegóły pisać do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul., pod literą P. 21-23-24

DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ 5 pokojowa rezydencja i garaż, 2505 No. Rockwell ulica, cena $4.900, potrzeba mało wpłaty, reszta liberalne warunki. Zgłosić się po 5:30 po południu. 21

NA SPRZEDAŻ murowany dom 2x4 i 3, góra i bezment, wodą ogrzewany. 2623 N. Marmora. 21

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—A flower (pl.) 5—Fuss
7—Blossomless plants
11—Ireland (poet.)
12—-Baba and the forty thieves
13—Wild plum
14—Writing instrument
15—Bell towers
17—Sun god 18—Bone
19—Matter 20—Destiny
21—Sped
22—Distress signal
23—Festival 24—Fondles
25—Snug 27—Peel
28—Female fowls
29—Sin 30—Step
31—Hawaiian food
33—Congressmen 37—Repose
38—Thin piece of baked clay
39—Deed 40—Half quart
41—Roof 42—Sewing case
43—Mail 44—Kind of fish
45—Prefix meaning before
46—Wrath
47—Outer garment
48—Male offspring
49—College degree
50—Compass point
51—Debarred
53—River island 54—Caps
55—Egg of an insect
56—Poker stake 57—Rock
58—Epoch 59—Called

DOWN

1—Newspaper informers
2—Crude metals 3—Iniquity
4—Half type measure
5—Entire 6—Specializing
7—Abscond
8—Goddess of the dawn (Gr. myth.)
9—Note of the scale
10—Bridges
12—Ancient Roman coins
13—Situation 15—Motor coach
16—Estimate 17—Rodents
19—Pan 21—Renew
22—Astonish 23—Visage
24—Fairy
26—Form of to be
27—Ago 28—Despise
30—Plague 31—Not short
32—Rated 34—Hire
35—Concatenated
36—French coin
40—Hole in the skin
41—Reduce to coal
42—Eagle 43—Flowers
44—Dips 45—Plant capsule
47—Yield 48—Place
49—Seize with the teeth
51—Noise 52—Contend
53—Keel-billed cuckoo
54—Behold
56—Land measure

Answer to previous puzzle

NOTATKI REPORTERA

Dzisiaj posiedzenie klubu.

W sali parku Chopina, róg Newport i Long ulic odbędzie się dzisiaj, dnia 21go czerwca, o godzinie 8mej wieczorem posiedzenie Klubu Obywatelskiego p. n. 38th Ward Boosters Club.

* * *

W drodze do banku została obrabowana.

Panna Nola Hartman, z p. nr. 6219 Ellis avenue, buchalterka w biurze spółki Joseph Weil and Son, 1401 South Clinton ulica wczoraj została przez bandytę obalona na bruk gdy czekała na tramwaj przed biurem. Napastnik obrabował ją z torebki zawierającej $40 w gotówce i $1,960 w przekazach bankowych.

* * *

Pociąg najechał na Parchana.

Józef Parchan, lat 79, z p. nr. 1422 Noble ulica, wczoraj zmarł w powiatowym szpitalu z ran, jakich doznał ubiegłej środy gdy pociąg kolei Chicago and North Western najechał na niego na torze przy North avenue i Holt ulicy.

* * *

Pożar w Gary wyrządził szkody obliczone na $50,000.

Rychło dzisiaj nad ranem wybuchł pożar w jardach spółki Gary Lumber Company, przy 10tej avenue i Madison ulicy w Gary, Ind. Strażacy przybyli w czas, aby nie dopuścić się do rozszerzenia się pożaru. jaki wyrządził i tak szkody obliczone na $50,000.

* * *

Panna Perkins gościem w Chicago.

Panna Franciszka Perkins, Sekretarką Pracy przyjechała onegdaj wieczorem do Chicago i tu chwilowo zabawiła w swoim przejeździe z Madison, Wis., do Kapitolu w Washingtonie.

* * *

Kowalczyk ofiarą niezwykłego wypadku.

Leon Kowalczyk, lat 14, z p. nr. 3329 Wall ulica onegdaj został zabity w dziwnym wypadku, jakiego jeszcze nie było w Chicago. Był on pasażerem na tramwaju jadącym w kierunku północnym na Ashland avenue i stał na tylnej platformie. Między 15tym Place, a 15tą ulicą, gdy tramwaj jechał pod wiaduktem kolejowym nagle pękł pręt na dachu tramwaju z przewodnikiem elektrycznym, przebił dach i uderzył małego Kowalczyka w głowę. Ofiarę wypadku tego zabrano natychmiast do powiatowego szpitala, gdzie lekarze mogli tylko zatwierdzić jego śmierć.

* * *

Mimo protestów wydano zezwolenie na budowę kolejki.

Na budowę i prowadzenie kolejki od Monroe ulicy do północnej bramy wystawy światowej wydano już spółce Grant Park Transportation Company na przesłuchach odbytych onegdaj przed Stanową Komisją Handlową. Zezwolenie to wydano z tem zrozumieniem sprawy, że tory zostaną usunięte nie później jak w 30 dni po zamknięciu wystawy w tym roku. Protesty znów nic nie pomogły, kolejka będzie wykończona za kilka dni i ci, którzy chcą przejechać się na wystawę będą sypać pieniążki, a kolejarze w „zmniejszeniu" będą się bogacili.

Weterani pogrzebali swojego szefa z wojny domowej.

Onegdaj odbył się pogrzeb kapitana Williama P. Wrighta, krajowego komendanta organizacji G. A. R., czyli weteranów z wojny domowej, amerykańskiej, który zmarł po wygłoszeniu mowy na zjeździe odbytym w Pittsburghu. Pożegnano jednego z nielicznych dzisiaj weteranów ceremonjami pogrzebowemi w sali „Memorial Hall", w Bibljotece Publicznej przy Randolph ulicy i Michigan avenue. Pogrzebem zajął się pułkownik Russell C. Martin z Los Angeles, który po Wrightcie objął urząd naczelnego komendanta krajowego G. A. R.

Ukończyli Wyższe Szkoły.

Franciszka i Józef Danisch, najmłodsze dzieci państwa Wojciecha i Anieli Danischów, ukończyli w tym miesiącu i otrzymali dyplomy, Franciszka Danisch w Akademji Najśw. Rodziny, a Józef Danisch w Wyższej Szkole św. Trójcy, do których to polskich wyższych uczelni uczęszczali także ich brat Marjan i ich siostry Dorota i Marja. Marjan ukończył kurs techniczny w Instytucie Lewisa a Dorota Uniwersytet De Paul, zaś Marja wyższy kurs handlowy.

Państwo Danischowie, zamieszkają pnr. 3919 Eddy ulica, na Wacławowie, mają nadzieję, iż ich najmłodsze dzieci także chętnie studjować będą nadal.

Ach, ta wiosna!

— Ależ Jerzy, każde drzewko nawet na wiosnę okrywa się nową szatą!...

— Tak, moja droga, ale ono sobie szatę samo robi!

Odprawił Prymicje



X. JAN T. KSIĄŻEK, C.R.

W prymicjach, jakie odbyły się w ubiegłą niedzielę na Kantowie, brała udział pokaźna liczba krewnych, przyjaciół i znajomych nowego kapłana, X. Jana T. Książek, C.R., członka Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców, którego podobiznę dzisiaj podajemy.

Młody pracownik w Winnicy Pańskiej jest wychowankiem parafji kantowskiej. Był swego czasu nawet członkiem chóru parafjalnego, który tak w kościele jak i w sali parafjalnej podczas obiadu prymicyjnego nie szczędził swych głosów, które przyznać musimy potężnie brzmiały. Głosy żeńskie z głosami męskiemi zlewały się w jedną piękną harmonję. Szczegółowe sprawozdanie z tej uroczystości podane były w poniedziałkowem wydaniu naszego Pisma.

Aeroplany w Stanach Zjednoczonych przewiozły przeszło pół miljona osób w roku ubiegłym. Razem zrobiono 48,000,000 mil.

Z Kwatery Tygodnia Polskiej Gościnności.

Pani Karolina Lew otrzymała 76,500 głosów w konteście.

Na liście pań i panien biorących udział w konteście popularności pierwsze miejsce zajmuje pani Karolina Lew, która zdobyła 76,500 głosów; 42,750 głosów otrzymała pani F. S. Sperka; 26,000 — Józefina Tomal; 16,600 — p. Helena Turek; 3,700 — p. Marja Tarala; 2,000 — p. Anna Jachim; 2,000 — p. Agnieszka Mścińska; 2,000 — p. M. Schwarz, wreszcie 1,000 głosów zdobyła p. Teodora Winchester.

Współzawodnictwo wśród kontestantek jest wielkie, — a no nic dziwnego, każda z uczestniczących chciałaby zdobyć pierwszą nagrodę w postaci biletu okrętowego do Polski w obie strony.

Nie mniej nęcącemi są 2-ga, 3-cia, 4-ta i 5-ta nagroda, każda z nich przewiduje daleką podróż; poza tem komitet kontestowy wyznaczył 25 innych nagród w formie cennych przedmiotów, jak futra, biżuterje itd.

Komitet Programu i Zabaw przygotowuje wiele atrakcji.

Komitet Programu i Zabaw „Tygodnia Polskiej Gościnności" pracuje z zapałem ażeby program tygodnia polskiego na wystawie wypadł jak najlepiej pod każdym względem. Dnia 21-go lipca urządzona będzie wycieczka po jeziorze Michigan statkiem „Roosovelt," który jest parowcem specjalnie zbudowanym i przeznaczonym dla letnich ekskursyj. Wszyscy uczestnicy tej wycieczki wyruszą wyżej wspomnianym statkiem z przystani przy moście na Michigan ave. (w śródmieściu) o godzinie 9:30 rano do Michigan City; miasto to cudownie położone, wybrzeże którego obfituje w góry piaskowe i wspaniałe plaże, gdzie też wycieczkowicze będą mogli kilka godzin mile i wesoło spędzić. W drodze powrotnej statek „Roosevelt" popłynie wzdłuż południowego brzegu, tak, ażeby zbliżając się dodać możności pasażerom zobaczenia terenów wystawowych od strony jeziora.— Podczas samej podróży parowym statkiem komitet przygotowuje odpowiedni program w celu urozmaicenia kilkugodzinnej jazdy do Michigan City; — program ten przewiduje doborową orkiestrę, tańce a sam statek będzie udekorowany polskiemi kolorami.

Wycieczka powróci do Chicago o godzinie 7ej wieczorem.

Już dziś widocznem jest, że ekskursja ta budzi wielkie zainteresowanie, a z dotychczas otrzymanych zamówień ilość uczestników tej wycieczki wyniesie około 2,500 osób.

W sprawie biletów jak i wszelkich informacyj co do wspomnianej wycieczki udzieli kwatera tygodnia polskiego, — 1200 N. Ashland ave., pokój 333, tel. Brunswick 1390, — lub też w lokalu komitetu, na czele którego stoi adw. Stefan Adamowski jako przewodniczący i p. Józef Koskiewicz, jako wiceprzewodniczący, — adres których jest 3045 Milwaukee ave., tel. Belmont 5800.

Polonja na wschodzie wybiera się do Chicago z okazji tygodnia polskiego.

W Paterson, N. J., w sali Domu Polskiego odbyło się posiedzenie tak zwanej „Ligi Prezesów", reprezentującej całą Polonj w Paterson, N. J., w sprawie tygodnia polskiej gościnności podczas wystawy światowej w Chicago, jak donosi p. Adam Gutowski, który zajął się wzbudzeniem zainteresowania wśród tamtejszej Polonji jak i zorganizowaniem wycieczek. P. Adam Gutowski stanie osobiście na czele ekskursji przedstawicieli inteligencji zawodowej ze stanu New Jersey, a która przybędzie do Chicago samochodami; on też szczerze zajął się wypełnieniem petycji na imię Prezydenta Stanów Zjedn., a także z własnej inicjatywy wysłał petycje na ręce senatorów i kongresmanów ze stanu New Jersey.

*

Centralny Komitet Zjednoczonych Towarzystw Polskich działający na terenie m. Bostonu i okolicy, na całość którego składa się coś 50 zrzeszeń, klubów i organizacyj, odbył specjalne posiedzenie w sprawie tygodnia polskiego na wystawie światowej w Chicago, na którem jednogłośnie uchwalono wysłać przedstawiciela Centralnego Komitetu w osobie adwokata Stanisława Wiśnioskiego, upoważniając go do reprezentowania Polonji bostońskiej na wielkiej manifestacji Polonji amerykańskiej, jaką niewątpliwie będzie „Tydzień Polskiej Gościnności". Tak donosi list otrzymany na ręce kwatery tygodnia polskiego od prezesa Centrali pana Piotra Zakszewskiego, który komunikując o tem zaznacza, iż adw. S. Wiśniowski należy do wybitnych jednostek w stanie Massachusetts, jest szeroko znanym i poważanym jako wielki patrjota i człowiek szczerze sprawom polskim oddany.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Zgon pioniera stanisławowskiego.

Śmierć nielitościwa zawitała do domu rodziny Parchem, zabierając do wieczności ojca staruszka — jednego więcej ze szczupłego grona pozostałych przy życiu pionierów, a tym jest Józef Parchem. W kołach stanisławowskich ś. p. Józef Parchem pospolicie znany jako „król kaszubów". Należał do parafji św. Stanisława Kostki lat 55. Brał czynny udział w życiu parafjalnem. Przez lat 25 był mostowym „bridge-tender" na ulicy Blackhawk i od czasu gdy most ten został usunięty — stracił pracę. Jedenaście lat temu żoną jego ś. p. Julja wyprzedziła go do wieczności. Pozostawia córkę Monikę, zam. pnr. 1455 Noble ul. Pogrzeb sędziwego pioniera odbędzie się w piątek o godzinie 9:30 rano. Dalsze szczegóły podane są w nekrologu. Nieboszczyk znany był w kołach towarzyskich i politycznych na Stanisławowie. Cześć jego pamięci!

Centrala Związku Klubów Małopolskich.

Niniejszem zawiadamia się delegatów, ze wszystkich klubów, iż półroczne posiedzenie odbędzie się w środę, dnia 21 czerwca, w sali J. Stefanika, 1401 W. Superior ulica, o godzinie 8mej wieczorem.

Program: Odczytanie protokółu; Krótka dyskusja; Sprawozdanie sekretarza finansowego i skarbnika.

Nakreślenie programu na drugie półrocze.

Upraszamy liczną delegację o punktualne przybycie.

W imieniu Centrali Z. K. M.
Stanisław Babiarz, prezes
Mateusz Sambor, sekretarz.